

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja-Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 8 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

POKŁOSIE SEJMOWE.

Ukończona w sobotę czterotygodniowa sesja sejmowa będzie w rocznikach sejmowych bezwątpienia jedną z ważniejszych. Pisała ona testament Sejmu na kuryalnym systemie opartego, rządzonego przez decydującą konserwatywno-szlachecką większość. Testament to nieukończony wprawdzie, bo najważniejszy obiekt, reforma ordynacji wyborczej została jeszcze na kilka miesięcy odroczone, jednak i w tej sprawie, która była osią akcji obecnej, zarysowano główne punkty wytyczne, sesja dodatkowa nie przyniesie więc już nic nowego, będzie położeniem pieczęci.

Testament na ogół nie wypadł pomyślnie; jako stan czynny nie miał testator więcej do przekazania jak podniesienie się ogólne oświaty w kraju, pewien wzrost zamożności ludu wiejskiego i niewyczerpanie zasobów kraju, nieobciążenie ich zbyt wielkimi długami. Natomiast w stanie biernym wykazano bardzo silne minusy: deficyt budżetowy, upadek wielkiej własności, rozproszkowanie własności chłopskiej, upadek mieszczaństwa, nierozwinięcie większego przemysłu; zaostrenie się antagonizmów społecznych, rozagıtowanie warstw ludowych i odseparowywanie się ich od warstw kulturalniejszych, rozdział gminy i dworu, dalej zaostrenie się kwestii żydowskiej i ruskiej. A nad tem wszystkim góruje fatalny stosunek Galicji do Austrii, systematyczne lekceważenie naszego kraju przez władzę centralną, upadek powagi Sejmu tak wobec rządu jak i opinii kraju.

Rozumie się, że te strony ujemne bardzo przeważały szalę. Sejm przekazywał następcom nie swój dziejowy dorobek, ale to, co jest w przyszłości do zrobienia.

Sejm na sesji obecnej starał się wyrównać niektóre długi przeszłości; załatwiono więc piękną sprawę ustawy łowieckiej, będącą jedną z przyczyn antagonizmów społecznych na wsi. Zaniedbanemu przemysłowi naftowemu ofiarowano nową ustawę naftową i półtora miliona kor. na budowę zbiorników. Bank krajowy wyposażono piętnasto-milionowym kapitałem zakładowym; dla drobnych spółek włościańskich stworzono kasę centralną.

Dla celów społeczno-humanitarnych stworzono szpital dla obłąkanych w zachodniej części kraju i zainicjowano założenie osady poprawczej dla chłopców i dziewcząt; wreszcie dotkniętym klęskami elementarnymi rzuceno pół miliona koron.

Rządowi zaś centralnemu posłano całą masę rezolucyj ze wszystkich dziedzin gospodarczych, które ten rząd sobie przywłaszczył, a przejętych obowiązków wobec naszego kraju nie spełnia należycie. Gospodarka kolejowa, lasami koronnymi, solą, podatkowa i wiele innych spraw pomniejszych, ale dotkliwie krajowi i lu-

dności dających się we znaki, były przedmiotem debat i narzekania, wyrażanych formułką: wzywa się c. k. rząd, uchwaloną jednak z tem przekonaniem, że c. k. rząd rezolucyje te schowa do biurek ministerjalnych i na drugi dzień o nich zapomni.

A do tych wszystkich spraw definitywnie załatwionych dodać trzeba żmudne, a przez całą sesję trwające pertraktacje w sprawie reformy wyborczej. Jeżeli porównać stan tej sprawy na początku sesji i przy końcu, musi się przyznać znaczny postęp; na początku był chaos najzupełniejszy; stronnictwa przeważnie nie miały gotowych projektów, wyrastały one jak grzyby po deszczu, wprowadzając coraz większy zamęt. Przy końcu sprawa się o tyle wyjaśniła, że podstawą nowej ordynacji stanie się projekt konserwatystów krakowskich, znacznie zmodyfikowany pod presją demokratycznej jowicy.

Choć Sejm reformy wyborczej teraz nie dokonał, zatroszczył się jednak, aby następny, na nowych zasadach, wybrany uwolnić od zmory destrukcyjnej roboty jakiejś małej frakcji, której by do tego chęć przyszła. Uchwalono więc nowy regulamin, rozszerzający władzę marszałka, i uniemożliwiający udaremnianie obrad przez ...zagadanie. Ale ten nowy regulamin obowiązuje już od chwili jego uchwalenia, przydać się więc może już na sesji zimowej przy sprawie reformy wyborczej. Być może, że w tem raczej szukać należy przyczyny pospiechu, niż w trosce o Sejm przyszły.

Oceniając ostatnią sesję tem co zdziałała, jak i tem, co przygotowała, należy ją nazwać owocną i pracowitą. I gdyby każda z poprzedzających podobnymi wynikami pochwalić się mogła, zapewne inaczej wypadłyby bilans czterdziestoletnich rządów kuryalnego Sejmu. Możeby minusy mniej były ciężkie, możeby mowcy ze strony większości nie potrzebowali byli teraz tyle słów gorzkich wylać na destrukcyjną robotę agitacji, na rozgoryczenie warstw ludowych, na brak uznania dla zasług większości.

Tę ostatnią sesję, odbytą już w nowych warunkach, stworzonych reformą ordynacji parlamentarnej, należy też inaczej oceniać, niż wszystkie poprzednie. Jakkolwiek będzie nowa ordynacja wyborcza do Sejmu, pozostanie niezmiennym fakt przeobrażenia się układu sił politycznych w kraju; fakt ten, jak zaważył na sesji ubiegłej, tak wywierać będzie swój wpływ na Sejm przyszły. Miejsce kwietyzmu i troski o niewyczerpywanie zasobów gospodarczych kraju, zająć musi intensywna polityka tak w sprawach wewnętrznych, jak i w stosunku do władz centralnych.

Sesję obecnie ukończoną uważaćby więc można za wstęp, za przejście od wygodnej przeszłości, do mniej wygodnej, ale więcej twórczej przyszłości.

Ekscelencya von Tschirschky und Bögendorff.

Wiedeń, 13 października.

(A) Twarz nieprzyjemna. Cera człowieka chorego na katar żołądka. Koło ust i w oczach cechy, znamionujące mieszaninę lisa z układowym dworakiem. Olbrzymia łysina od czoła. Włosy ryżawe. Krótki tejsze barwy wąż.

Lat pięćdziesiąt. Z pochodzenia Sas; rodzina przywędrowała do Saksonii podobno z Czech. A może i z Polski. W każdym razie, jak wielu innych kierowników dzisiejszej nawy państwowej niemieckiej — nowy ambasador niemiecki w Wiedniu jest mieszańcem słowiańsko-niemieckim. Filozof niemiecki Chamberlain, zwolennik apostoła rasowości hrabiego Gobineau, zowie ten gatunek ludzi metysami. Żywi dla niego pogardę. Może i słusznie. Owi metysi słowiańsko-niemieccy w swym charakterze skupiają wady obu ras.

Co mówi o nim Maksymilian Harden?

Maksymilian Harden w najnowszym numerze (nr. 2 z 12 października) swojej „Zukunft“ wydaje wyrok, potępiający Tschirschkego. Ulubieniec cesarza. Oto wszystko, co go zarekomendowało przed półtora rokiem po śmierci Richthofena na stanowisko sekretarza stanu spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej. Nie dorósł do owego stanowiska. Ani inteligencją, ani talentami dyplomatycznymi, ani znajomością służby wewnętrznej. Nie umie myśleć jasno, wyrażać się trafnie, kierować celowo podwładnymi.

Harden nie lubi Bülowa. Przyznaje przecież, że Bülow miał słusność, życząc sobie kogo innego jako następcę po Richthofenie. Lecz wola wyższa, właściwy kancierz chciał mieć sekretarzem stanu Tschirschkego. Bülow jako dworak ustąpił.

Dzisiaj cichym tryumfem. Urzędowanie Tschirschkego było jednym pasmem blamaży. Związka po ustąpieniu właściwego kierownika urzędu spraw zagranicznych, rzeczywistego radcy tajnego Holsteina.

Trzeba więc Tschirschkego usunąć. Ale ten, kto go awansował, nie chce się przyznać do omyłki. Sekretarz stanu zmienił się w ambasadora. Posyłają go do Wiednia. Tak — kończy ironicznie Harden — jak gdyby w Wiedniu nie było nic do popucia.

Pochlebny głos berliński.

„Berliner Tageblatt“ wychwala pana Tschirschkego. Intelligentny, sumienny pracownik. Nie lubi intryg. Dlatego usunął pana Holsteina. To jego wielka zasługa wewnętrzna. Na zewnątrz się zasłużył naprawieniem stosunków z Francją.

Nic dziwnego, że „Berliner Tageblatt“ chwali go

wysoki ton polityczny i przygotował się do wysłuchania doniosłej noty dyplomatycznej, stała się kwaśną.

— Pan wybaczy — odparł oschle — ale ja nie widzę potrzeby... zresztą nie mam ochoty spowiadać się.

Żymirski nie zmieszał się zupełnie. Uśmiechnął się i jeszcze swobodniej, z wesołą niedbałością mówił:

— Bank mój cieszy się taką opinią, że odmowa hrabiego nie uraziła mnie, a tylko zaciekała. Wobec ogromnie zyskownych warunków, które postawił był pan Kamieniecki, wydała mi się także dziwaczną... Bywają ludzie uparci, bywają upory...

— Do czego pan zmierza? — przerwał Paweł.

— Właśnie zaraz. Przyjechałem do hrabiego z propozycją... to nawet prośbą... Wówczas pan Kamieniecki chciał hrabiemu, jako zięciowi przysporzyć dochodów, teraz tu chodzi o mnie... Czasy są tak ciężkie, że nawet mój dom bankierski odczuwa ich ciężar. Nie potrzebuję tłumaczyć... zastój na całej linii, tchórzliwe kapitały uciekają za granicę, brak gotówki... — coraz figlarniej, coraz żartobliwiej tłumaczył Żymirski — proszę tedy o pożyczkę na tych samych warunkach... warunki mogą być nawet lepsze... Hrabia zechce dopomóc mi, a przez to krajowi... tym setkom i tysiącom, które mnie zawdzięczają... Będzie to czyn obywatelski... pożyczka na krótki termin...

Bankier skończył i wlepił wzrok w gospodarza. Jeszcze na twarzy igrał mu uśmiech.

— Ja nie mogę się zgodzić — rąbnął Paweł.

— I to jest ostatnie słowo?... — już bez kokieterii spytał Żymirski, a głos dźwięczał mu trwoga.

— Tak.

(C. d. n.)

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

LUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Nastąpiło milczenie.

— Hrabia nie wyjeżdżał na letni wypoczynek?

— Zbyt dużo jest pracy...

— Jaki też żal, że pan hrabia nie nam poświęca swój czas, swoje zdolności, swój zapal gorący...

— Chciałem niegdyś... odrzucić... dziś cieszę się, że nie poszedł z wami. Wybrałem jedynie właściwą drogę.

Odbyłem ewolucję — dodał po chwili dobitnie — tę samą, co i cały naród. Zacząłem od pozytywizmu, potem kierunek ludowy, skończyłem na socjalizmie...

Była to ulubiona myśl Pawła, którą od czasu, gdy mu ją ktoś podsunął, powtarzał i sobie i innym przy każdej okazji.

— Ach tak... — z roztargnieniem zgodził się Żymirski.

Znowu zapadło milczenie. Gość patrzył to tu, to tam, podnosił oczy na sufit, jak gdyby przybył dla zbadań tego pokoju, unikał przenikliwego wzroku Pawła.

— Niespokojne czasy — mruknął, żeby coś powiedzieć.

— Doniosłe, brzemienne wielkimi zdarzeniami czasy — poprawił go znacząco gospodarz — wszystko już przygotowane i, jak przed walną bitwą, czekam...

— Żeby w odpowiedniej chwili skinąć buławą — podchwycił Żymirski.

Wyglądało to na żart, ale Paweł odparł poważnie:

— Nie ja sam kieruję, jest nas kilku...

Rozmowa urwała się. Bankiera ogarnęła zaduma. Paweł, rozparty niedbale, gładził swoją brodę, którą zapuścił dla nadania sobie bardziej charakterystycznego wyglądu, i niecierpliwiał się.

— Czemu zawdzięczam wizytę pana — odezwał się — mam tak dużo zajęć...

— Przepraszam bardzo hrabiego... istotnie... jego czas jest tak cenny... wpadłem tu na krótki moment...

Żymirski, stroskany i zgnębiony przed chwilą, ożywił się naraz. Odzyskał wesołą pewność siebie, z którą wszedł, miał uśmiech...

— Pozwoliłem sobie, ośmieliłem się narzucić się panu... Jakkolwiek nigdy nie łączyły nas bliskie stosunki, ja mimo to... hrabia zapewne zdziwi się...

Im trudniej było mu wykrzusić interes, dla którego tu przyszedł, tem stawał się weselszym. Mówił z intonacją niemal figlarną, jak gdyby flirtował ze sztywnym i napuszczonym gospodarzem. Oczami kokieterji szukał spojrzenia Pawła, uśmiechał się ciągle.

— Strzelił mi do głowy pomysł, może niewczesny, zaraz go wyłuszcze, pan hrabia osądzi...

Tu zatrzymał się, spojrzał w ogromne lustro — w którym odbijał się całą postacią, i patrząc to w gospodarza, to w siebie, opowiadał dalej:

— Przed rokiem mniej więcej teść hrabiego, a mój wspólnik Hilary Kamieniecki, proponował hrabiemu lokatę kapitałów. Uczynił to w moim imieniu, a bez mojej wiedzy. Hrabia odmówił, otóż chciałbym zapytać o powody.

Twarz Pawła, który od początku nastroił się na

właśnie za ten ostatni punkt. Ów dziennik pruski od czasu, gdy jego redaktorem naczelnym został siostrzeniec pani Masse, Teodor Wolf, długoletni korespondent paryski „Tageblattu” — należy do owego syndykatu francusko niemieckiego, który chciałby franki pozyskać na rzecz przemysłu niemieckiego i na kolej Bagdadzką.

Głos francuski.

Prasa francuska przeciętnie wydała sąd dodatni o panu Tschirschky. „Le Journal” pisze, że pan Tschirschky od samego początku sekretarzowania nie cieszył się łaskami pana Bülowa. Nie był jego protegowanym. Przeniesienie pana Tschirschkego do Wiednia równa się zwycięstwu pana Bülowa i ostatecznej klęsce kamaryli księcia Eulenburga.

„Lecz — pisze „Le Journal” — ze stanowiska interesów francuskich zmiana na stanowisku sekretarza stanu nie posiada znaczenia. Wilhelm II sam kieruje polityką zagraniczną. Jego usunąć niepodobna”.

Prasa wiedeńska.

Prawie wszystkie gazety wiedeńskie już od kilku dni obsypują pochwałami nowego ambasadora niemieckiego. Zwłaszcza te, które z ambasadą na ulicy Metternicha pozostają w stosunkach mniej albo więcej czułych. „Deutsches Volksblatt” widzi w nominacji pana Tschirschkego dowód niezmiennie ścisłych stosunków między obu dworami. Dlatego Wilhelm II posyła nad Dunaj swego ulubieńca i męża zaufania. „Neue Freie Presse” utrzymuje, że pan Tschirschky może jako ambasador w Wiedniu rozwinąć swe talenty polityczne w stopniu daleko wyższym, niż na stanowisku sekretarza stanu. Bo tam był zawisłym na każdym kroku od księcia Bülowa, w Wiedniu ta zawisłość się zmniejsza. „Zeit” jest w sądzie surowszą. Zarzuca mu brak samodzielności i szereg błędów. Nie umiał zachować taktu w rokowaniach z Austro-Węgrami i Włochami. Zdradził bowiem zbyt jawnie, że Niemcy boją się osamotnienia. „Arbeiter Zeitung” piętnuje Tschirschkego jako karyerowicza, pnącego się w górę ukłonami i pochlebstwem. Ulubieniec cesarski dzięki płaskim dowcipom, jakimi bawił swego pana podczas podróży kilkakrotnych na północ. Bülow go nie może znieść. Konkurencja handlowa! W jednym tylko Tschirschky króluje: w sztuce intrygowania.

Inspirowany głos prasowy wiedeński.

Zdaje się, że na wiedeńskim Ballhausplatzu pan von Tschirschky und Bögendorff nie będzie należał do gości mile widzianych.

W razie przeciwnym „Wiener Allgemeine Zeitung”, organ stale inspirowany przez wspólne ministerstwo spraw zagranicznych, nie odważyłby się wystąpić (dnia 11 października r. b.) w sposób tak zjadliwy przeciwko nowemu ambasadorowi sprzymierzonego mocarstwa.

Ów dziennik oficjalny zaznacza, że według krążących pogłosek nominacja pana Tschirschkego na ambasadora w Wiedniu oznacza zmianę systemu. Hrabia Wedel był uprzejmym i pojednawczym. Pan Tschirschky ma się posługiwać w Wiedniu inną, bardziej ostrą, bardziej pruską metodą. Dlaczego? Dyplomacja niemiecka się zaniepokoiła, że Austro-Węgry umiały porozumieć się bezpośrednio z Włochami. Nie potrzebują tedy pośrednictwa niemieckiego, które ukazywało się na widowni tak często laty poprzednimi. Lecz właśnie z tego powodu Austro-Węgry już nie potrzebują tak gwałtownie trójprzymierza, które za sprawą Niemiec gwarantowało im żnośne stosunki z Włochami.

Celem tedy utrzymania Austro-Węgier w karbach, Berlin posyła do Wiednia ambasadora o twardej ręce. Ma być nim pan Tschirschky und Bögendorff.

Pod adresem delegatów polskich.

Obecne położenie międzynarodowe Niemiec, a w szczególności ich stosunek do Austro-Węgier zasługuje w wysokim stopniu na uwagę tych posłów polskich, którzy zasiadają w delegacji. Nie tylko ze stanowiska polskiego, lecz także i ze stanowiska interesów Austro-węgierskich zbyt ściśle angażowanie się monarchii habsburskiej w obronie i popieraniu dążeń, oraz celów dynastji Hohenzollernów — boć te ostatnie ma na oku polityka Niemiec — musi się okazać szkodliwym dla narodów tejże monarchji. Odpowiednią dyskusję należy przeprowadzić rzeczowo, lecz i otwarcie podczas tegorocznej sesji delegacyjnej. Niechże nie zabraknie wówczas i głosów polskich!

Wiadomości polityczne.

W OBRONIE PATRYOTYZMU.

W niedzielę, dnia 6 b. m., odbyło się w Amiens odsłonięcie pomnika zmarłego przed dwoma laty francuskiego męża stanu, René Goblet, b. prezydenta ministrów. Rzecz sama byłaby dosyć powszednia, gdyby nie panujący obecnie we Francji nastrój polityczny i ostra walka hasel patryotycznych z antypatryotycznymi. Uroczystość ta posłużyła mianowicie francuskiej opinii publicznej i to właśnie rządzącemu obecnie obozowi bardzo radykalnie demokratycznemu, do stano-

wczej i znamiennej manifestacji patryotyzmu przeciw antypatryotycznym hasłom i antynarodowej działalności socjalistów. Z tego względu nie od rzeczy będzie zwrócić na tego rodzaju fakt uwagę naszego kraju, gdzie socjaliści stale usiłują przedstawić patryotyzm jako „nacyonalistyczne wsteczństwo”, nieznane demokratycznym krajom zachodnim.

Tło sprawy jest następujące: Socjaliści francuscy skoncentrowali swą działalność antypatryotyczną w ostatnich latach w dwu głównych kierunkach: w agitacji pośród nauczycieli ludowych, aby ci, przy nauce historii, ośmieszali tradycje narodowe, oraz w agitacji pośród żołnierzy i popisowych, aby, na wypadek wojny, odmówili służby wojskowej, a nawet urządzili powstanie przeciw własnemu rządowi, prowadzącemu wojnę. Te hasła, do niedawna reprezentowane głównie przez niejakiego Hervé'ego, poparł w ostatnim roku główny przywódca socjalistów francuskich, Jaurès. Kongres socjalistyczny francuski uchwalił w sierpniu r. u. w Nancy rezolucje w tym duchu.

Socjaliści byli dotąd związani sojuszem wyborczym i parlamentarnym z rządzącym obozem radykalno-demokratycznym. Wobec wzmoczonego i nieukrywanego już antypatryotyzmu socjalistów panuje obecnie w obozie radykalnym jednomyślnie oburzenie. Cała prasa radykalna oświadcza, że dla socjalistów z takimi ideałami może mieć tylko wstręt i pogardę, a na kongres radykalny, który odbędzie się za kilka dni, także w Nancy, zgłoszono ze wszystkich stron wnioski o zupełne zerwanie z socjalistami.

Odsłonięcie pomnika Gobleta, który pierwszy w obozie radykalnym stanowczo wystąpił przeciw agitacji antypatryotycznej wśród nauczycieli, dało sposobność stanowczego wypowiedzenia się obecnemu prezydentowi ministrów republiki francuskiej p. Clemenceau, który nie tylko jest jednym z najsławniejszych radykałów francuskich, ale także w całej Europie słynie jako uosobienie skrajnego radykalizmu demokratycznego.

Już w przemówieniu prezydenta Izby posłów, p. H. Brissona, również skrajnego radykała, wygłoszonym pod pomnikiem, było krótkie i dosadne rozprawienie z antypatryotyzmem: „Zarumieniłbym się od wstydu — mówił p. Brisson — gdybym miał tu ogłaszać, że Goblet był zapalonym patryotą: za naszych czasów takich rzeczy nie trzeba było specjalnie oznajmować”.

Zaś Clemenceau mówił:

„Wielką boleścią chwili obecnej jest to, że trzeba dzisiaj mówić do Francuzów w obronie Francji, w obronie ojczyzny. Lecz przyszło na nas to upokorzenie, skoro znaleźli się tacy Francuzi, zdrajcy i matkobójcy, którzy w opętaniu swem nie bali się zapowiedzieć, że właśnie chwilę wojny, chwilę, gdy będzie chodziło o egzystencję narodu, obiorą na to, aby rzucić się na własnych współobywateli i w ten sposób współdziałać z nieprzyjaciółmi dla zgniecenia kraju rodzinnego. Ta doktryna, jeżeli doktryną nazwać można takie potworne delirium, właśnie od niedawna nabrała jasności i dokładności odręczającej.”

„Goblet, w sławnej przedmowie do książki o antypatryotyzmie wśród nauczycieli, rzucił rękawicę bez ogródek każdemu, kto bawi się w jakieś rozumowanie, gdy chodzi o istnienie ojczyzny.”

„Okrylibyśmy się śmiesznością, gdybyśmy pozwolili przypuszczać, że choć na chwilę obawialiśmy się poważnie skutków tej propagandy zbrodniczej, która w każdym Francuzie, godnym tej nazwy, tylko odrazę wzbudzić może.”

„Biorąc na świadectwo przodków naszych i synów naszych, oświadczyć musimy, że nie będzie to dopuszczone, aby ta wielka i szlachetna ojczyzna, której losy nam powierzono, w tych chwilach ciężkich, ponieść miała cios nie do zgolenia z tych rąk zbrodniczych. Zachowamy i obronimy ją, kochać ją będziemy, starać się o to aby przekazać ją większą, wyższą, piękniejszą pokoleniom następnym, których zadaniem będzie wzmacniać jej piękno coraz bardziej.”

Bodaj czy nie lepiej niż gdziekolwiek zrozumiane będzie w Polsce następujące przypomnienie historyczne z mowy p. Clemenceau:

„Dlaczego Grecy ulegli? Bo zabrakło im niestety wyższego zrozumienia bytu narodowego. Byli oni zdolni do nierównych czynów oręża, byli murem przeciw Azji pod Salaminą i Maratonem. Ale ciągłe walki wewnętrzne wydały ich na łup Macedonczyka. Kiedy upadły w nich cnoty działania, rzucili się w rozpacz w jakieś straszne choroby idei, wtrącające umysł przemęczony w delirya sofistyki krańcowej, w której rozpadają się najpiękniejsze zasoby energii. W takich warunkach gubi się Ojczyzna niezrozumiana przez własne dzieci i gubi się duch narodu przedziwnie uposażonego, gdy zabraknie realnych podstaw życia narodowego i realnych ram dla tego życia”. (Biuro informacyjno-prasowe Rady Narodowej).

NIEMCY, FRANCYA I ANGLIA.

Z powodu zbliżających się odwiedzin cesarza Wilhelma w Anglii, „Times” pisze w artykule wstępnym

pod adresem ks. Bülowa, że niewystarczają rządowi angielskiemu i nie mogą wystarczać żadne uprzejmości dworskie, ani przyjaźniejszy obecnie ton oświadczeń kanclerza. Ażeby Anglia mogła uwierzyć w szczerość tych objawów, potrzeba przedewszystkiem — pisze londyński organ — ażeby Niemcy zmieniły swój stosunek do Francji. Radykalna zmiana dotychczasowej polityki berlińskiej względem Francji stanowi absolutny warunek polepszenia się stosunków między Niemcami a Anglią.

Na taką zmianę nie zanoszą się bynajmniej. Wskazaliśmy przed paru dniami na pewne niebezpieczeństwo francusko hiszpańskich nieporozumień w Maroku. Obecnie berliński korespondent „Echo de Paris” zapewnia, że gabinet berliński przykład wielkie znaczenie do tych nieporozumień, że w oficjalnych kołach jest z tego powodu wyraźna „schadenfreude”. Dalej pisze korespondent: „Kwestya marokańska stanowi tylko pretekst, pod którym Niemcy usiłują nałożyć Francji swą opiekę („tutelage”), kwestya ta jest bardzo ściśle powiązana z ogólną polityką. Zaś, ażeby zapobiedz niebezpieczeństwu koncentracji francusko-rosyjsko-angielskiej, Niemcy są gotowe uczynić coś nadzwyczajnego („risquer un grand coup”), jeżeli tylko znajdą odpowiednią sposobność”.

To „coś nadzwyczajnego” wisi w powietrzu nad europejską sytuacją tak długo, jak problem marokański nie może być z niej usuniętym. On to daje Niemcom bezustanną sposobność do dawania Francji odczuwać berlińską „opiekę”. We wszystkich stosunkach niemiecko-francuskich od rzezi w Casablance, Francya mogła działać tylko, aby tak powiedzieć, z łaski Berlina — łaski, którą okazywano z wielu zastrzeżeniami. Dziwić się można, że osaczona równocześnie przeszkodami ze strony Hiszpanii, Francya zdołała tak dalece uniknąć groźnych niebezpieczeństw. A niewiadomo, co jeszcze czeka ją w bezpośredniej przyszłości, nad którą w Maroku dominuje Mulej Hafid.

NIEDYSKRECYE GEN. LIEBERTA.

Znany prezes niemieckiego Związku antisocjalistycznego i zarazem głośny podżegacz do wywłaszczenia polskich obywateli w Prusiech, generał Liebert, krytykował ostro tymi dniami zagraniczną politykę kanclerza Bülowa, jako nie dość stanowczą. Niemcy powinny być według niego doprowadzić z Francją do ugody, która by podzieliła Marok między Niemcy i Francję w dwóch mniej więcej równych częściach. Dalej wywodził, że Niemcy muszą „prześcignąć” Anglię i w tym celu pracować jaknajusilniej nad rozszerzeniem w obcych krajach niemieckiego języka. W pierwszym miejscu należy zakładać niemieckie szkoły w krajach ościennych. (Niewątpliwie miał Liebert na myśli Galicję).

Niemiecka marynarka wojenna wymaga olbrzymich jeszcze nakładów pieniężnych; do r. 1917 nie będzie ona miała żadnego znaczenia. Liebert zakończył wyrażeniem przekonania, że naród niemiecki gotów jest, mimo socjalistycznej propagandy, ponieść i nadal wszelkie ofiary w celu zapewnienia państwu niewątpliwiej przewagi militarnej, tak w Europie, jak i na morzach.

KEIR HARDIE.

Rewolucyjno-socjalistyczny organ Jaurès’a, „Humanité”, zachwyca się agitacją, jaką szef angielskiej federacji socjalno-demokratycznej, Keir Hardie, prowadzi w Indyach. Nazywa go „naszym drogim towarzyszem”, pochwała wszystkie jego wystąpienia w Japonii i Indiach. W Japonii był Hardie „podejmowany uroczystie przez towarzyszywa tokijskich” i miał sposobność do wyrażenia hrabiemu Okuma „swego zdziwienia i oburzenia z powodu zupełnie carskiego prześladowania, jakim rząd japoński sroży się nad naszymi japońskimi przyjaciółmi”.

Dotychczas rząd anglo-indyjski pozostawia zupełną swobodę. Ale jest mowa w Kalkucie o blizkim wytransportowaniu agitatora poza granice cesarstwa.

PRZECIW SOCYALISTOM W ANGLII.

Związek znany w Anglii pod nazwą „Narodowej unii konserwatywnych i konstytucyjnych stowarzyszeń”, podjął energiczne kroki w celu oświecania ludu o istotnych zadaniach narodowych. W pierwszym miejscu postanowił urządzić bezzwłocznie urzędowe odczyty z pomocą t. zw. „lantern vaus”, t. j. wozów z świetlanymi obrazami. Pewna liczba wozów rozjedzie się niebawem z Londynu po prowincyi. Są one specjalnie zbudowane, zaopatrzone we wszystko, czego potrzeba do obrazowych odczytów. Zatrzymywac się będą przed bramami wielkich fabryk i kopalni. Odczyty odbywać się będą wieczorami, a przez całą drogę rozdzielać będą między lud odpowiednią literaturę. Pomyślano nawet o gramofonach z popularnymi śpiewami narodowymi, o olbrzymich afiszach z jaskrawymi rycinami, ilustrującymi tematy odczytowe. Wozy mają wędrować do końca kwietnia 1908 r.

Prócz tego związek utworzył stałą organizację mowców-robotników, obejmującą całą Anglię.

Ruch narodowy przeciw socyalizmowi przybrał tak wielkie rozmiary, że wielkie dzienniki poświęcają mu

Znane ze znakomości.	Cukierki Kuglera	są do nabycia u wyłącznego zastępcy	LEONA PROPSTA
	w Budapeszcie	9922	
Isak Lauer	Lwów, ul. Karola Ludwika Nr. 41 (naprzeciw Teatru miejskiego)	10981	Największy w kraju Magazyn obuwia
i otrzymać świeży transport obuwia zimowego i poleca obuwie wszelkiego rodzaju skórkowe i sukienne, jako też kaloszy prawdziwie rosyjskie. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna po stałych cenach fabrycznych.			

bezustannie naczelnie miejsce, oddając sprawozdaniom większą część szpalt.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Biskup chełmiński ks. Rosentreter, przesłał do „Pielgrzyma” pełnomocnego oświadczenie, że wbrew robionym sobie zarzutom, zwrócił się do rządu pruskiego z protestem przeciw zaprowadzeniu niemieckiej nauki religii w szkołach ludowych. Równocześnie biskup przeczy twierdzenia, jakoby przedstawił rządowi pruskiemu jako kandydatów na tron arcybiskupi w Poznaniu niemieckiego biskupa sufragana, Klundera i niemieckiego kanonika, Muellera.

Pomimo sprostowania tych dwóch mylnych twierdzeń, „Pielgrzym”, pismo wydawane przez księży, do których należy także ks. dr. Wolszlegier, obstaje przy swoim twierdzeniu, że żale na ks. biskupa, wytoczone przez grono kapłanów w „Gazecie Gdańskiej” i w „Gazecie Grudziądzkiej” były uzasadnione.

Zdobycze polskie. W dniach ostatnich wykupili Polacy z rąk niemieckich piękne dobra rycerskie Józefat, w powiecie wąbrzeskim (Prusy Zachodnie) i folwark 500-morgowy Grochowska Królewska w powiecie żnińskim (Wks. Poznańskie), oraz kilka mniejszych gospodarstw.

Ewolucja „kadetów”.

Stronnictwa rosyjskie, brane jako pewna całość, mająca wyobrażać dążenia narodu, tem się różnią od stronnictw innych krajów, że nadaremnie byśmy szukali w ich doktrynie, programach i dążeniach jakiegokolwiek podkładu wspólnego, jakiegokolwiek zasobu pewników, nabytych z doświadczeń przeszłości, od których dopiero poczynają się różnice zapatrywań na chwilę bieżącą i na zadania przyszłości. Ten brak jednolitości podwalin, na których mogłoby powstać pewne porozumienie pomiędzy wrogimi sobie obozami i za tem idąca akcja wspólna odrodzenia wewnętrznego — jest jeżeli nie przyczyną, to jednym z głównych symptomatów słabości społeczeństwa rosyjskiego i jego rozprężenia pod względem narodowym.

Stronnictwom przyświecają przedewszystkiem pewne doktryny, w silniejszym daleko stopniu, niż konkretne interesy i potrzeby państwa, niż realny w niem układ sił i czynników, dający klucz do rozwiązania niezliczonych palących zagadnień wewnętrznych. Wspólność doktryny wiąże ze sobą czasem stojące bardzo daleko od siebie stronnictwa, ale tem głębszą kopie przepaść pomiędzy nimi a pozostałymi odłamami opinii. Tem się tłumaczy wiele zagadek napozór trudnych do zrozumienia w stosunkach politycznych Rosji; dlatego też zmiany, zachodzące na tem polu, posiadają większe znaczenie, niżby się to z zachodnio-europejskiego punktu widzenia wydawać mogło.

Stronnictwo „wolności ludu”, jak i cały współczesny liberalizm rosyjski, wyrosło z teoretycznego marksizmu, który był urzędową niejako doktryną „ruchu wyzwolenia”. Nawiasem mówiąc, nawet rząd nie opierał się temu prądowi w dziedzinie teorii, obsadzając katedry uniwersyteckie przez wybitnych jego rzeczników, jak n. p. prof. Isajew, Iwanukow i in., którzy nadali mu sankcję urzędowej nauki. Stąd różnica pomiędzy liberałami i socjalistami rosyjskimi była raczej ilościowa niż jakościowa. Liberali wierzyli, że państwo socjalistyczne da się osiągnąć dopiero po przejściu przez ustrój kapitalistyczny, któremu pod względem form politycznych odpowiada ustrój konstytucyjny. Socjaliści ewolucyjni (Plechanow np.) po dziś dzień podzielają tę wiarę i ten punkt widzenia na dalszy rozwój państwa.

Jednakowoż wypadki, zaszłe przed dwoma laty, zwłaszcza zaś zwyciężenie projektu Dumy bułginińskiej, do tego stopnia upoiły młodsze pokolenie socjalistów rosyjskich, że przejście bezpośrednie od monarchii absolutnej do republiki demokratycznej wydało im się nietylko możliwem, ale blizkiem. To było powodem pierwszego rozdzwiku pomiędzy demokratami konstytucyjnymi a socjalistami. Rozdzwiek ten nie przeszkodził wszakże utrwaleniu popularnego ongi w obozie „kadetów” hasła: „nie mamy wrogów na lewicy”.

„Kadeci” uważali siebie za powołanych przez losy historii do likwidowania zdobyczy rewolucji, szerokie wielo współdziałanie, poparte tożsamością doktryny, zdawało się wskazanem i naturalnem, przyświecało stosun-

kom wzajemnym obu obozów w pierwszej Izbie państwowej.

Podczas wyborów do drugiej Dumy, „kadeci”, pod wpływem zawiązanego wówczas „bloku lewicy”, musieli zmodyfikować dawne hasło, określające ich stanowisko wobec stronnictw skrajnych. Powiedzieli sobie i innym: „nie mamy wrogów na lewicy, ale mamy tam przeciwników”. Milukowowi (przewodca kadetów), wyrwały się nawet, po wyborach do 2-ej Izby w Moskwie, słowa o „czerwonej szmacie”, które „przeciwnicy” stawali się bezskutecznie wyzywać dla podrażnienia wyborców moskiewskich.

Stosunki zastrzaży się coraz bardziej podczas istnienia drugiej Izby. Pomimo wystawionej przez „kadetów” hasła „strzeżenia Dumy” i wywołanego niem „ciążenia na prawo”, tradycja dawnego stanowiska była zbyt żywa i odbierała stronnictwu Wolności Ludu wszelką wyrazistość fizjonomii parlamentarnej, co nie przyczyniło się do podniesienia jego kredytu na zewnątrz. „Kadeci” odgrywali wciąż rolę „kochanki Moora, która zginać może tylko z Moora ręką”. Dość powiedzieć, że — jak się skarżył niedawno jeden z wybitnych posłów kadectkich — w wydawnictwach popularnych partii nie wolno było polemizować z socyalistami.

Obecnie, na temat stosunku „kadetów” do lewicy socjalistycznej, ogłosił Milukow daleko idące już wynurzenia, które są tembardziej znamienne, że autor ich uchodził dotychczas za największego zwolennika sojuszu z lewicą.

„Już dawno stało się naiwnem — pisze leader „kadetów” — powtarzanie skrzydlatego frazesu, jakobyśmy „nie mieli wrogów na lewicy”. Pomimowoli byliśmy zmuszeni naszych „przyjaciół z lewicy” brać w cudzysłowy, następnie zastąpić to wyrażenie innemi, jak „sąsiedzi z lewicy” i „przeciwnicy z lewicy”. O „wrogach z lewicy” dotychczas nie nauczyliśmy się mówić, pomimo wielkiej dogodności dla nas podobnego żargonu. Walcząc przy pomocy wszelkich dostępnych nam środków z taktycznymi błędami lewicy, ponosiliśmy w oczach prawicy ciężką odpowiedzialność za mniemane z nią współdziałanie. A wszystko to za to, żeśmy pamiętali przeszłość, pamiętali o wspólnym źródle naszego autorytetu...”

„Sądzę, że, dzięki całej naszej działalności, zdobyliśmy prawo moralne powiedzieć teraz, że, niestety, zarówno my, jak i Rosya, mamy wrogów po lewicy. Są ludzie, którzy nietylko nas poczytują za wrogów i tak nazywają, ale których my również możemy tak nazywać. Ci, którzy rozkiełznali najniższe instynkty natury ludzkiej i walkę polityczną zamienili na sprawę powszechnego zniszczenia, są naszymi wrogami. Ci, którzy samolubnie czepląc się własnych błędów, z fanatycznym uporem tłumią nieliczne głosy rozumne własnych zwolenników, nawołujących do rozejścia się naokoło i przestrzegających przed zaniedbywaniem chwili bieżącej w imię przeszłości lub w imię przyszłości — ci są naszymi wrogami”.

Nasuwa się tu pomimowoli pewna analogia między stronnictwem „kadetów” w Rosji a Demokracją Narodową w Polsce. Ta ostatnia również, przystępując do walki z rządem, uważała niegdyś socjalistów za „towarzyszów broni”. Ale ostatnie wypadki w pierwszych już swych przejawach przekonały ją rychło, że socjaliści nie tyle szkodzą rządowi, któremu swą bezmyślną taktyką gotują pewne zwycięstwo, ile własnemu społeczeństwu, które rozkładają u podstaw, które niszczą materialnie i moralnie, że społeczeństwo silne nawewnątrz zniesie i zwalczy wszelkie przeciwności zewnętrzne, ale społeczeństwo zdeorganizowane i rozbite, jest zdane na łaskę losu. Do tego samego przekonania dochodzą obecnie „kadeci”.

Przyczyną rozdzwiku pomiędzy nimi a Demokracją Narodową było między innemi to, że w chwili, gdy oba te stronnictwa wkraczały na arenę działalności parlamentarnej, znajdowały się w innym stadium ideowego i politycznego rozwoju. „Kadeci”, po świeżem „odkryciu Ameryki”, którą Dem.-Nar. odkryła już dawno, hędą niewątpliwie lepiej rozumieli jej stanowisko i pozbędą się na jej punkcie wielu dotychczasowych uprzedzeń.

Przypominają się tu słowa obserwatora i znawcy stosunków rosyjskich, profesora uniwersytetu w Liverpoolu, B. Pares’a, wypowiedziane niejednokrotnie w kołach znajomych, że „sprawa odrodzenia Rosji poszłaby innymi torami, gdyby tam istniało silne stronnictwo tego typu, co polska Demokracja Narodowa”. W pochwlebnem tem dla nas zdaniu zawarte były przedewszystkiem słowa uznania dla dwóch stron naszej działalności: pracy wewnętrznej u podstaw nad odrodzeniem narodu i walki otwartej z tem wszystkim, co prowa-

dzi do rozkładu i dezorganizacji społeczeństwa. Na to drugie pole zdaje się wchodzić obecnie stronnictwo Wolności Ludu. To mu pozwoli niewątpliwie stanąć silniejszą stopą na ruchomym gruncie Rosji społecznej.

Komunikat Koła polskiego

o pracach w Izbie poselskiej.

Koło polskie poleciło powziętą na wniosek posłów ks. Męskiego i Tomaszewskiego na posiedzeniu z dnia 24 lipca uchwałą prezydium i sekretaryatowi ogłosić zestawienie wniosków i interpelacji przez członków Koła na 20 posiedzeniach Izby poselskiej Rady państwa od 17 czerwca do 24 lipca wniesionych i żądań w przemówieniach członków Koła polskiego w Izbie zawartych.

Zestawienie rzeczzone nie obejmuje spraw na mocy uchwał Koła za pośrednictwem deputacji do c. k. Rządu poufnie załatwionych.

Prezydium Koła postanowiło wobec toczących się w przedmiocie budżetowych żądań Koła rokowań z rządem z ogłoszeniem zestawienia prac Koła wstrzymać się aż do chwili, której rezultat tychże rokowań przynajmniej w części będzie wiadomym.

W dyskusji nad prowizoryum budżetowem zaznaczyło Koło polskie przez usta wiceprezesa posła Głabińskiego, dnia 18 lipca 1907, że odmówienie Koła polskiego w kierunku demokratycznym wskutek powszechnych wyborów bynajmniej nie zmieniło wybitnego narodowego charakteru Koła polskiego. W poczuciu praw z historycznej i narodowej indywidualności wpływających domagało się też Koło polskie ochrony narodowych interesów Polaków nietylko w Galicji, ale na Bukowinie i na Śląsku.

Oparłszy się na zasadach dyplomu październikowego, oświadczyło się Koło polskie w przemówieniu posła Głabińskiego za rozszerzeniem praw Sejmów i autonomii królestw i krajów, wykazując, że jedynie tylko na tej podstawie dojść może do równowagi pomiędzy Radą państwa a Sejmami, że zaś myśl autonomii narodowej, którą niejednokrotnie autonomii królestw i krajów przeciwstawiają, jest niewykonalną.

W przemówieniach wiceprezesa Głabińskiego i posła Małachowskiego oświadczyło się Koło polskie za równouprawnieniem Rusinów, a unikając zaostreżania sporów zwróciło się Koło do posłów ruskich z pojednawczym, niestety bezskutecznym apelem.

Pragnąc oprzeć autonomię Galicji o trwałą ekonomiczną siłę, poruszyło Koło polskie w mowie wiceprezesa Głabińskiego i w postawionym wspólnie z innemi stronnictwami wniosku prezesa Abrahamowicza z 25 czerwca 1907 sprawę sanacji finansów krajowych, zapewniło dla tejże sprawy poparcie rządu i może stwierdzić, że sprawa ta znajduje się na dobrej drodze.

W uwzględnieniu trudnego położenia finansowego gmin żądało Koło polskie w interpelacji posłów Abrahamowicza, Dulęby, Głabińskiego, Pastora i Małachowskiego z dnia 27 czerwca 1907 i w przemówieniu posła Kozłowskiego z dnia 20 lipca 1907 wynagrodzenia ze strony państwa dla gmin za funkcje połączone z przekazanym zakresem działania.

Występując w obronie zdrowych zasad parlamentarizmu i opierając się na ściśle konstytucyjnej podstawie działania, zaleciło Koło polskie za pośrednictwem wiceprezesa Głabińskiego reformę regulaminu obrad.

W interpelacji, zwróconej do prezesa Izby, naświetlał wiceprezes Dulęba nadużycia swobód parlamentarnych, potępił obojętne i domagał się zabezpieczenia ukróconej przez terroryzm wolności głosu.

W przemówieniu posła Germana podczas rozpraw nad prowizoryum budżetowem dnia 18 lipca 1907, zastrzegło Koło polskie prawa Sejmu na polu autonomii szkolnej.

Oświadczało się w przemówieniach wiceprezesa Głabińskiego z dnia 18 lipca 1907 i posła Kozłowskiego z dnia 20 lipca 1907 za reformą administracji rządowej, wskazało Koło polskie na potrzebę większej decentralizacji, rozszerzenia jawności i postępowania ustnego, skrócenia biegu instancyj, ograniczenia biurokracji i formalizmu.

Przedstawiło też Koło polskie złe skutki zbytowej centralizacji, przytaczając ich przykłady w dziedzinie zarządu kolejami państwowymi, dobrami i lasami państwowymi i budownictwie wodnem; domagając się szybkiego przeprowadzenia decentralizacji wogóle, a w szczególności rozszerzenia zakresu władz krajowych i decentralizacji kolei.

Podniosło również Koło polskie w przemówieniu posła Kozłowskiego potrzebę zastrzeżenia dla Sejmów

Już nadszedł wielki transport w najlepszym gatunku prawdziwego węgierskiego

Heurigera Moszczu

który sprzedaje w beczkach na miarę i szkianki po cenach najtańszych,

S. Friedman

Lwów
Pasaż
Hausmana.

Krawiecka Spółka wytwórcza

ma zaszczyt zawiadomić swoją P. T. Klientelę, iż z dniem 3 października 1907 przeniosła się do nowego lokalu w **Pasażu Nikolascha II** piętro nad Kawiarnią Kryształową.

Wykonują: **Kostiumy, futra, Toalety balowe itp.**

14078

Oddział damski pod kier. p. J. KAPCIO.

Oddział męski pod kier. p. J. KEFFA.

Z powodu zmiany

lokalu! wysprzedaje

cały zapas 9252

gramofonów, płyt, rowerów i przyborów kolarskich o 20 procent taniej.

Fabryczny skład gramofonów, płyt i rowerów

Salo MOHR, Lwów, Sykstuska 15

Cenniki i spisy płyt wysyłam odwrotnie.

Dom secesyjny.

dłuższego, stałego i regularnego okresu działania i wyraziło żal, że rząd reolucji sejmowych nie tylko w wielu wypadkach nie wykonuje, ale nawet na nie nie odpowiada.

Przyobiecując w imieniu Koła poparcie ugody z Węgrami, jako warunek tegoż poparcia zastrzegło Koło polskie przez usta wiceprezesa Głabińskiego uwzględnienie interesów zarówno austriackiej połowy monarchii, jak i naszego kraju.

Wobec niesłusznego zaczepki, zwróconych przeciwko władzom krajowym, wystąpiło Koło polskie za pośrednictwem wiceprezesa Głabińskiego (dn. 18 czerwca 1907), oraz posłów Małachowskiego (dnia 3 lipca 1907) bar. Battaglii, Petelenza (dnia 4 lipca 1907), Germana (dnia 17 lipca 1907) i Kozłowskiego (dnia 20 lipca 1907) w obronie władz krajowych; bezzasadność zarzutów im czynionych wykazał zarówno minister spraw wewnętrznych (4 lipca 1907), jak i minister sprawiedliwości (dnia 23 lipca 1907).

Tak w przemówieniu wiceprezesa Głabińskiego z 18 lipca 1907, jak i w osobnym wniosku posłów Głabińskiego i Buzka z 27 czerwca 1907 wezwało Koło polskie rząd do wypracowania odpowiadającej dążnościom współczesnym pragmatyki służbowej dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych. We wrześniu mieli też członkowie Koła sposobność się przekonać, że w myśl powyższych życzeń prace rządu nad pragmatyką służbową dla urzędników, podurzędników i funkcjonariuszy postąpiły. Domagało się również Koło w przemówieniu wiceprezesa Głabińskiego polepszenia i ustalenia w drodze prawodawczej bytu funkcjonariuszy kolei państwowych, urzędników przyjętych za ugodą i służby prowizorycznej.

Postawiony przez posła Małachowskiego, wspólnie z posłami innych stronnictw wniosek uregulowania stanowiska i poborów urzędników państwowych, przyjętych w drodze ugody (d. 19 czerwca 1907) równie jak i drugi wniosek w imieniu Koła przedłożony Izbie poselskiej przez posła Tomaszewskiego łączy się z wypracowanym w celu zabezpieczenia nieprzydzielonych obecnie do żadnej rangi ani klasy oficyantów i pomocników kancelaryjnych projektem. Drugi wniosek p. Tomaszewskiego (z dnia 19 lipca 1907) żąda uregulowania stosunków służbowych prowizorycznej służby państwowej, trzeci zaś, dążący do polepszenia bytu urzędników wniosek posła Tomaszewskiego dotyczy uregulowania poborów, czasu służby, pensji wdowiej i stosunku służbowego przyjętej na podstawie cerfyfikatu wojkowego służby państwowej.

Wniosek posłów Głabińskiego, Petelenza i Stwiertni dąży do poprawy bytu urzędników, podurzędników i służby kolejowej.

W preliminarzu budżetu na r. 1908 systemizowano od 1 października 1908 — 5 nowych konceptistów i 1 oficyała przy c. k. namiestnictwie we Lwowie, a w dziale publicznego bezpieczeństwa jednego komisarza, 1 inspektora straży cywilnej, 2 strażników cywilnych I klasy i 2 strażników cywilnych II klasy (od 1 stycznia r. 1908).

Wniosek J. Eks. prezesa Koła p. Abrahamowicza wezwał rząd do połączenia wszystkich obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych, w ministerstwie rolnictwa, w ministerstwie handlu i w dyrekcji dróg wodnych rozprószonych agend w jednej całe budownictwo wodne obejmującej dyrekcji; żądał również skupienia wszystkich agend budownictwa wodnego w jednej krajowej dyrekcji, upominał się o rozszerzenie zakresu działania zajętych budownictwem wodnym władz krajowych, żądał przyspieszenia tempa regulacji rzek, mianowania komisarzy wodnych, oraz wyznaczenia funduszu na zawodowe kształcenie techników i inżynierów w dziedzinie budownictwa wodnego. A podnosząc rozgoryczenie powstałe pomiędzy ludnością włościańską z powodu zabierania odpyspisk przez fundusz regulacyjny, domagało się Koło polskie zarówno we wniosku Jego Eks. pana prezesa Abrahamowicza z dn. 27 czerwca 1907., jak i w przemówieniu p. Kozłowskiego z dn. 20 lipca 1907, rewizji § 47 krajowej ustawy wodnej, w kierunku uwzględnienia praw nadbrzeżnych właścicieli, bliższego określenia pojęcia koryta rzeki i odszkodowania za szkody wskutek regulacji rzek powstałe.

Posel Fidler żądał w interpelacji z dnia 22 lipca 1907, przyspieszenia regulacji Sanu, Wisłoka i Pilicy.

Po usilnych staraniach uzyskało Koło polskie w budżecie na r. 1907 podwyższenie kredytu na budownictwo wodne w kwocie 359.714 kor., oraz niezbędne dla przyspieszenia tempa regulacji rzek i spożycia odnośnych kredytów powiększenie sił technicznych przy c. k. namiestnictwie we Lwowie o dwóch radców budownictwa, czterech nadinżynierów, sześciu inżynierów, trzech adjunktów budownictwa i dwóch praktykantów budowniczych, czyli razem o siedemnastu urzędników.

Wobec niezmiernych szkód wyrządzanych corocznie przez pożary, wezwało Koło polskie we wniosku posłów ks. Lubomirskiego i Kozłowskiego z 27 czerwca 1907 rząd do przedłożenia ustawy, która umożliwiła sejmowi uchwalenie przymusu ubezpieczenia od ognia.

Ze względu na częste powtarzanie się klęsk elementarnych w kraju naszym, równie jak i na okoliczność, że pomoc wymagająca najczęściej uchwały Rady państwa, przychodzi zbyt późno, wezwało Koło polskie rząd w postawionym przez posłów Szpondra i Lubomirskiego wniosku do utworzenia stałego funduszu w celu niesienia pomocy w razie klęsk elementarnych. Uważało Koło również za obowiązek przedstawić zarówno za pośrednictwem polskich członków komisji zapomogowej, jak i we wniosku posła ks. prałata Kopycińskiego z dnia 18 lipca 1907 i w przemówieniu p. Kozłowskiego w Izbie całą grozę ekonomiczną klęskami elementarnymi wywołaną i domagało się ze skutkiem szybkiego ratunku.

Wniosek ks. Kopycińskiego, przedstawiając opłakany stan oziminy w 37 politycznych powiatach Galicji żądał przyspieszenia akcyi zapomogowej i udzielenia c. k. Towarzystwu Gospodarskiemu funduszu w tym celu, oraz taryf wyjątkowych dla przewozu nasienia i paszy i opustów podatku gruntowego. (D. c. n.)

ABRAHAMOWICZ, prezes. ZAMORSKI, sekretarz.

Liga obyczajności społecznej.

Coraz groźniejsze objawy zepsucia, szerzącego się wśród naszej młodzieży, zniewoliły wreszcie zarząd Tow. Ochrony młodzieży do zajęcia się tą sprawą. Zaapelowało ono do całego społeczeństwa, aby się zorganizowało do pracy nad podniesieniem moralności wśród młodzieży, i czuwało nad jej obyczajnością. W tym celu wydział Tow. Ochr. młodzieży odbył kilka posiedzeń a na jednym z nich znany publicysta E. S. Naganowski wygłosił referat na temat „Ligi obyczajności społecznej”, której celem byłoby oddziaływanie na młodzież szkolną i rzemieślniczą, na rodziców, opiekunów, wychowawców, nauczycieli i służbodawców, oddziaływanie wreszcie na opinię publiczną.

Referat ten wydrukowany w tysiącach egzemplarzy rozesłano do wszystkich osób, którym dobro ogółu leży na sercu a wczoraj 13 b. m. odbył się więc w ratuszu, celem omówienia organizacji Ligi obyczajności społecznej.

Na wiec ten o zakroju bardzo poważnym przybyli reprezentanci ze wszystkich sfer miasta. Profesorowie uniwersytetu, techniki, prof. gimnazjalni, nauczyciele ludowi, księża, sędziowie, lekarze, delegaci i delegatki różnych towarzystw, literaci i dziennikarze, młodzież uniwersytecka i robotnicy. W obradach brali między innymi udział ks. arcyb. Bilczewski, zast. marszałka dr. Pilat, wicepr. dr. Dylewski, r. Petelenz, red. Wasilewski, rr. Lewicki i Mikołajski i w. in.

Obrady zajął prezes Tow. ochrony młodzieży r. Bol. Lewicki stwierdzając z radością, że apel Tow. ochr. mł. do społeczeństwa nie pozostał bez skutku.

Tak liczne zgromadzenie się — mówił dalej — na konferencję jest tego znamienym dowodem. Witam Sz. państwo najserdeczniej. Zanim wybierzemy prezydium dzisiejszej konferencji — niech mi wolno będzie już przy zagajeniu zaznaczyć, że L. O. S. nie jest, jak o to pomawiają niektórzy, skierowaną przeciw żadnemu stronnictwu w mieście lub kraju.

L. O. S. jest przede wszystkim skierowaną przeciw naszej własnej gnuśności, przeciw zaniedbywaniu przez nas samych obowiązków nakazanych nam przez religię i narodową tradycję. Podnieść się nam samym, umoralnić nas z dom własny, wychowywać rodzinę w duchu religijnym i narodowym — oto nasz cel, oto nasz sztandar.

Po objęciu przewodnictwa przez r. dr. Pilata zabrał głos referent Tow. p. Naganowski.

Referent stwierdziwszy na wstępie, że tak liczne zebranie dowodzi, że uznaje się potrzebę reakcyi społeczeństwa przeciw zepsuciu nurtującemu nasz organizm, wyraził nadzieję, że za ideą pójdzie praktyczny czyn, wszyscy staną do walki ze złem.

W dalszym ciągu p. Naganowski omówił w krótkości swą broszurę i plan działania Ligi, a zakończył swój referat temi słowy:

Najniwastliwiej podejmujemy dzieło wielkie, do którego potrzebujemy poparcia, pomocy, dobrej woli a i współdziałania całego społeczeństwa.

Od tego w jaki sposób rozpoczniemy to dzieło, jaki z łona naszego wyłoni się duch gorliwości, tęgości i pracy, zależeć będzie ono poparcie przez społeczeństwo.

Więc patrzy na nas ludność tego miasta, patrzy na nas naród, który pamięta swoich Filaretów i widzi dokoła rwące się porywy swych synów najmłodszych, Patrzy na nas budząca się z uśpienia opinia publiczna.

A patrzą i ci, którym praca w tym właśnie kierunku nie jest na rękę, która psuje i niweczy ich robotę przewrotną i rozkładową.

Idźmy naprzód z męską odwagą i szczerością, a Bóg nam pomoże. (Oklaski).

Rozwinęła się obszerna, poważna i spokojna dyskusja, nacechowana nieklamną troską o dobro młodzieży.

Pierwszy zabrał w niej głos prof. dr. Mańkowski, podnosząc, że już na ostatniem posiedzeniu Tow. ochr. mł. podnoszono sprawę, będącą dziś na porządku dziennym.

Poruszano mianowicie, co mają działać powołane czynniki, aby uchronić młodzież od zepsucia. Mowca zastanawia się czy do wychowywania młodzieży powołana jest szkoła. Są zdania, że szkoła ma tylko uczyć, a dom ma wychowywać.

Taki rozdział czynności nie jest wskazany. Jeżeli dom nie spełnia zadania, powinna przyjąć je szkoła i musi. Ale czy szkoła może, czy ma środki po temu? Na to trudno odpowiedzieć.

Dziś z młodzieżą nie jest tak źle, jak sądzi wielu, poniekąd jest lepiej, niż dawniej. Pewna część młodzieży usuwa się od złych wpływów, aczkolwiek młodzież ma wiele okazji. Pierwsze przygodne zepsucie.

Wystarczy przeglądać wystawy sklepowe, pisma pornograficzne, aby zrozumieć skąd młodzież czerpie zły przykład. Wstyd, że pisma takie mogą się utrzymać. Mowca nie chce wyzywać prokuratury, stwierdza tylko z żalem, że winą społeczeństwa jest, że takie wydawnictwa mogą się utrzymać. Trzeba więc urabiać opinię w tym kierunku.

Drugą okazją koleżeńskie stosunki. Chłopak pod wpływem namowy, ciekawości i t. p. podpada zepsuciu.

Trzecie źródło, niedbałość ze strony rodziców. Jak wielką jest niedbałość ta, mogą poświadczyć nauczyciele. Rzadko się zdarza, aby rodzice pytali o moralną stronę syna. Chodzi im tylko o to, aby syn miał dobrą notę, aby syna w jaknajlepszym świecie przedstawić i wykreślić dla niego pierwszy stopień. Często rodzice pozostawiają dzieci same, nie troszcząc się co one robią. Albo, chcąc iść sami, biorą dzieci do teatru, nie zastanawiając się, czy sztuka odpowiednia dla dziecka. Czynią to z pobudek egoistycznych.

Cała troska rodziców aby syn miał patent. A dziecko, jak gąbka nabiera wszystko złe. Mówimy o złym skutku alkoholizmu, a jak często dziecko widzi skutki tego na naszych zebraniach towarzyskich. Jeżeli chcemy, aby dzieci nie psuły się, trzeba im dawać dobry przykład.

Czwarte źródło to zbytnie kształcenie. Chodzi o to, aby w dziecko wpakować jak najwięcej wiadomości, a tej pracy umysłowej i intelektualnej jest za dużo.

Chłopak denerwuje się, pragnie odpoczynku równie denerwującego. Młodzież wyczerpana pracą chce użyć. Albo też popada w drugą ekstremę i leniwie, nic nie robi. Jak może szkoła przeciwdziałać? Na przygodne zepsucie ochroną byłaby kontrola. Ale szkoła może kontrolować tylko w murach szkolnych. Kontrola jednak na ulicy, poza murami — to już byłoby szpiegowanie i tego od szkoły wymagać nie można, bo szkoła straciłaby na powadze. To należy do rodziców, do publiczności, i tu raz powinniśmy pozbyć się tej apaty dotychczasowej. Niech nauczyciel zwraca na konferencjach uwagę rodzicom na wady ich syna, niech się nawzajem wspierają. Szczepienie ochronne niejako przeciw zepsuciu, to zdaniem mowcy zaznajamianie młodzieży ze skutkami złego. Dalej potrzebna jest reforma szkolnictwa, wprowadzenie w życie lekarzy szkolnych, trzeba rozbudzać w młodzieży ruch fizyczny, zabawiać ją, trzeba w nią wszczepiać wzniosłe ideały. Bo u nas nie ma ideałów i dlatego jest źle. (Oklaski.)

Red. Fryling sądzi, że co do pism pornograficznych, to tu należałoby bez ogródek apelować do władz. Gdyby u nas była szulernia, jakies Monaco, tobyśmy apelowali, a dla czego tu nie mamy apelować. Rozmowa z profesorami na konferencjach wprost niemożliwa. Do tych sal konferencyjnych dopchać się nie można. Mowca sprzeciwiałby się zakładaniu osobnego Tow. L. O. S., bo tych towarzystw jest za wiele, ale możnaby poruczyć tę sprawę Tow. Ochrony Młodzieży, któreby zwolowało co miesiąc np. delegatów pokrewnych towarzystw i odbywało konferencje. Możliwy zresztą stworzyć Związek towarzystw zbliżonych do młodzieży.

Dyr. Lewicki przyjmuje w zasadzie projekt p. Frylinga, rozszerzając go nieco i stawia następujące rezolucje:

1) Zgromadzenie uchwała założenie Ligi Obyczajności Społecznej.

2) Zgromadzenie wybiera komitet wykonawczy, do którego wejdzie wydział Tow. Ochrony Młodzieży i po 2 delegatów Towarzystw, mających pokrewne cele, z prawem kooptacyi.

3) Zgromadzenie wzywa komitet wykonawczy, aby w przeciągu 6 tygodni przedłożył konkretny projekt organizacji Ligi Obyczajności Społecznej.

Radca Petelenz sądzi, że należy zaczynać nie od młodzieży, ale od społeczeństwa. Niech społeczeństwo się ocknie, niech się poprawi, a młodzież będzie lepsza, powinniśmy wznieść się ponad prądy polityczne, uznawać, że ponad polityką powinien stanąć człowiek. Ks. arcyb. Bilczewski zaczął od słów że

Z powodu wielkiego zapasu!

Wielki

na suknie i kostiumy damskie w olbrzymim wyborze po nadzwyczaj niskich cenach 11359

WYROBÓW angielskich, sukiennych i jedwabnych, na kostiumy damskie, oraz wielki wybór wełny i jedwabiu na bluzki w najnowszych kolorach i desenjach, — jako też flanelki i barchany — poleca takowe po bardzo niskich cenach.

poleca firma

Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuwald

9925

LWÓW — Rynek liczb 28.

nam czynów potrzeba nie słów, zachęcił do pracy, do wiary, że się da zrobić wszystko, okazać tylko trzeba chęć do pracy, trzeba chcieć. Cel wielki, kończył mowca, róbmy więc.

Prof. Thulie zaznaczył, że kiedy podjęliśmy walkę przeciwko niemoralności, prowadźmy ją a prowadzić ją należy pod szczytnym hasłem narodowym, bo tu o nasz naród chodzi. Nam potrzeba zdrowego narodu, pracujemy więc nad młodzieżą.

P. Bryła, delegat tow. akad. „Ethos” oświadczył imieniem Tow., że głosować będzie za wnioskami zarządu.

P. Gorzycka podniosła, że należałoby również wziąć pod uwagę stronę materialną. Gdzie bieda, tam popęd do niemoralności większy. Należałoby założyć szkołę matek, uczyć je, jak mają chować dzieci.

P. Argasińska imieniem Koła Pań T. S. L. oświadczyła, że Koło również chce w tym kierunku pracować. Nam potrzeba reformy szkoły, o co długo kołaliśmy, trzeba porozumienia ze szkołą, wspólnej pracy, a będzie lepiej.

Pani Perlmutter nawiązując do słów ks. arc. Bilczewskiego, że nam czynów potrzeba, zwróciła uwagę na mieszkani ubogich dzieci, które należałoby od czasu do czasu kontrolować i badać, w jakich warunkach ta dziatwa żyje, pod jakim wpływem pozostaje. Należałoby dalej zarządzić w szkołach ankietę mieszkań dzieci. Przy tej sposobności atoli p-na Perlmutterówna nie mogła powstrzymać się od wycieczek politycznych, tak jakby chciała zadokumentować, że żadna wspólna praca społeczna chociażby o najwznioślejszych celach, jest niemożliwa z odłamek reprezentowanym przez p. P. Bo jakkolwiek r. Lewicki z góry zaznaczył, że Liga nie ma żadnych cech politycznych, p. P. zaczęła atakować stronnictwa i partje, o których nikt nie mówił i doprowadziła do tego, że jej przewodniczący odebrał głos.

Prof. dr. Mańkowski oświadczył się za związkiem proponowanym przez p. Frylinga, sądził jednak, że to dałoby się zrobić we Lwowie, na prowincji będzie trudno.

Mowca w dalszym ciągu wziął w obronę młodzież ubogą. Tam tak źle nie jest. Właśnie ta młodzież uboga świeci nieraz przykładem, i tam moralność stoi nieraz wyżej niż ubóstwo.

P. Żurawski przedstawiciel młodzieży sądzi, że nasza młodzież jest odporna na złe i z chęcią przyjmuje wszelki ruch społeczeństwa dążący ku jej dobru. Nie należy pomijać strony materialnej zakładania burs i t. p. Społeczeństwo nie powinno pomijać tego pola pracy.

P. Sokołowski reprezentant robotników skarżył się, że terminatorowie narażeni są na zły przykład czeladników, a często i majstrów. Chłopak nie ma gdzie spędzić wieczoru, wałęsa się po ulicach i psuje się.

Stwórzmy ognisko dla terminatorów, a młodzież rzemieślnicza będzie gnać się do książki, do światła. (Oklaski).

Dr. Waldman zaproponował, aby obecni przystąpili do Tow. ochrony młodzieży, któreby rozszerzyło swą działalność i wzięło na siebie zadania Ligi. L. O. S. powinna wziąć również w obronę dzieci i zainicjować walkę z handlem żywym towarem.

P. Pajtak imieniem robotników wita myśl Ligi, wyrażając przy tem nadzieję, że praca będzie intensywna. Należy się również zająć dziećmi, zmuszonymi wychowywać się na ulicy. Tu już początek zrobiony. Grupa Polek należąca do organizacji narodowej VI okręgu stworzyła już ochronkę, spodziewać więc należy, że i inne okręgi pójda za tym przykładem.

Przemawiali jeszcze pp. Michalski i r. Abancourt, który podniósł, że jako członek Tow. dobroczynności zna te dzieci z suteryn i poddaszy i może zapewnić, że cnót takich, jakie tam kwitną, nie widzi się często w domach dostatnich. Złe jest tam, gdzie obchodzą się bez Boga. Początkiem złego szynki, to też mowca postawił wniosek, aby Liga postarała się u sfer kompetentnych o zamykanie szynków i restauracji od soboty wieczora do poniedziałku rana.

Przemawiał jeszcze ref. Naganowski, poczem uchwalono jednogłośnie przytoczone wyżej rezolucje.

Na wczorajszy wiec Marya Konopnicka nadesłała telegram z życzeniami.

Przeciw przymusowi mundurowemu.

W wielkiej sali ratuszowej odbył się wczoraj o godz. 11 przed południem wiec, zwołany przez korporację krawiecką w sprawie pogłosk o rządowym projekcie wprowadzenia przymusu mundurowego.

W wiecu wzięło udział bardzo liczne grono obywateli ze wszystkich sfer, liczne grono urzędników. Przybyło dwudziestu kilku delegatów z prowincji. W obradach wzięli udział posłowie dr. Głabiński, dr. Buzek, dr. Małachowski i Hudec. Zjawili się również i socjaliści, ale jak pokazało się, po to tylko, aby przy tej sposobności upiec pieczęć partyjną i do rezolucji zasadniczej dodać swoją „poprawkę”, której ostrze skierowane przeciwko reprezentacji kraju w parlamencie osłabić tylko może wagę enuncjacji wiecu. Jako smutny objaw podkreślić należy fakt, że prezydium wiecu dało się sterylizować garście krzykaczy socjalistycznych i pozwalając na ataki mowców socjalistycznych przeciw

Kołu przeszkodziło posłowi, który odpiął te zarzuty, a wreszcie dopuściło do dołączenia do rezolucji oświadczenia socjalistów, za którem oświadczyła się tylko znikomą częścią zebrania.

To stanowisko prezydium było powodem, że obecni na zgromadzeniu urzędnicy, z których kilku zapisało się do głosu, widząc terror, jakiemu uległo prezydium, a nie chcąc się narażać na niegrzeczne uwagi ze strony referenta, wtórującego najwidoczniej wszelkim wybrykom socjalistów, rzekli się głosu.

Referat wygłosił p. Mięśowicz, a podkreśliwszy fatalne skutki, jakieby z zaprowadzenia przymusu mundurowego wynikały dla krajowego przemysłu, podniósł, że przeciwko tego rodzaju zakusom rządu należy jaknajenergiczniej zaprotestować tembardziej, że już same pogłoski o takim projekcie, naraziły przemysłowców w ostatnim miesiącu na znaczne straty, wskutek wstrzymania zamówień ze strony urzędników, a odpowiedź szefa sekcji nie może uspokoić sfer interesowanych. Wreszcie przedstawił referent następującą rezolucję:

„Ogólny wiec krawców, przemysłowców i osób interesowanych, przy współudziale delegatów wszystkich miast Galicji, odbyty we Lwowie dnia 13 października 1907, uchwala: 1. W razie gdyby rzeczywiście rząd centralny chciał zaprowadzić przymus umundurowania urzędników państwowych, ma być wniesiony protest do władz kompetentnych, aby takie rozporządzenie nigdy nie przyszło do skutku; 2. Gdy zaidzie potrzeba, wysłać liczną deputację z całego kraju do ministerstwa i i do parlamentu dla silnego poparcia tegoż protestu; 3. Wzywa się wszystkich galicyjskich posłów do parlamentu, aby zaraz przy otwarciu sesji wnieśli zapytanie do rządu w tej sprawie z żądaniem natychmiastowej odpowiedzi, gdyż interesy stanu rękodzielniczego w Galicji na tem obecnie bardzo cierpią.

Po referencie zabrał głos poseł dr. Głabiński, Zaznaczywszy na wstępie, że za zupełnie wytłumaczone uznaje zaniepokojenie sfer rękodzielnich pogłoskami o projekcie przymusowego umundurowania, gdyż wprowadzenie takiego przymusu naraziłoby w istocie galicyjski przemysł na olbrzymie straty, jakkolwiek między Kołem polskim a rządem stanęła umowa, iż przemysł krajowy będzie w znaczniejszej o wiele części partycypował w dostawach dla skarbu państwa. Zwołanie wiecu i uchwalenie przedstawionej rezolucji uważa mowca za wskazane, jakkolwiek jest przekonany, że parlament, do któregooby się rząd musiał zwrócić o przyznanie potrzebnego funduszu, nie uchwaliby takiego funduszu. W każdym razie jest mowca przekonany, że przeciwko temu projektowi wystąpiłoby Koło polskie i zapewnić może, że tak mowca, jak jego najbliżsi koledzy parlamentarni zwalczaliby taki projekt jaknajenergiczniej. Na wprowadzenie w życie takiego projektu pozwolić nie można już ze względu na interes narodowy, gdyż największą szkodę z tego powodu odniosłaby sprawa narodowa, gdyż takie przymusowe umundurowanie pozbawiłoby tę sprawę jej najlepszych „szermierzy” i byłoby zamachem na wolność i prawa sfer urzędniczych. Z odpowiedzi szefa sekcji widzi mowca, że jeżeli był taki projekt, to akcja wszczęta przez społeczeństwo usunęła niebezpieczeństwo i dlatego w każdym razie poleca gorąco przyjęcie przedstawionej rezolucji. Całe przemówienie posła Głabińskiego przyjęli zebrani z wielkim uznaniem, szczególnie gorąco oklaskiwano mowcę, gdy zaznaczył, iż pieniędzy potrzebnych na umundurowanie urzędników, należy użyć na cele inne, a w szczególności także na powszechne ubezpieczenie na starość.

Następny mowca poseł Hudec, przyznając słusność wywodom p. Głabińskiego, zaznaczył, że zainicjowany przez sfery rękodzielnicze protest przeciwko projektowi rządu powinien zostać rozszerzony, powinien zostać wyrażony przedewszystkiem przez sfery urzędnicze, gdyż protest wytwórców, bez równoczesnego protestu samych interesowanych nie odniósłoby pożądanego skutku.

Na wezwanie posła Hudeca zapisało się kilku z obecnych urzędników na listę mowców, ochotę do przemawiania odebrało im jednak następne zachowanie się towarzyszy p. Hudeca.

Dyrektor „Ligi pomocy przemysłowej”, p. Olszewski podniósł następnie, że obok protestu powinno zgromadzenie zająć się i sprawą pokrzywdzenia przemysłu galicyjskiego przy dostawach rządowych, tudzież sprawą niemożności konkurencji naszych rękodzielników z konfekcyonistami. Należy zaapelować do kraju o pomoc w uzyskaniu dla Galicji tych dostaw, jakich dotychczas jeszcze przemysł nasz nie ma, dalej o pomoc w tworzeniu składów sukna w kraju i wspieranie spółek krawieckich.

„Imieniem robotników” przemawiał następnie p. Teller, przedstawiając oświadczenie uchwalone na odbytem w zeszłym tygodniu zgromadzeniu robotników krawieckich. Całe przemówienie poświęcone było atakom na Koło polskie, takie same ataki zawierało również i oświadczenie, w którem dla formy tylko zamieszczony był protest przeciw projektowi rządu. Filozof socjalistyczny powiedział bowiem z góry mimo oświadczenia wiceprezesa Koła, p. Głabińskiego, iż Koło polskie oświadczy się za przymusowym umundurowaniem.

Kiedy na przemówienie to zaczął odpowiadać poseł dr. Buzek, pp. „towarzysze” podnieśli krzyk, tak, że chwilami mowcy zupełnie nie było słychać. Właśnieza nie podobało się pp. towarzyszom podkreślenie przez mowcę, że uważa urzędników za „żołnierzy” sprawy

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLE, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9. Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. We-wiński. — Jakób Piepes Poratynski, K. Sklepiński. apt. En grors: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winck-lera Syn, A. Szkowron.

narodowej i dlatego koła narodowe i posłowie stojący na gruncie narodowym, nie dopuszczają ze względów narodowych „do odcięcia tej gałęzi narodu od reszty społeczeństwa”.

Niesłychane oburzenie u socjalistów wywołał szczególnie zarzut, podniesiony trafnie przez prof. Buzka, jak socjaliści jako stronnictwo klasowe, reprezentujące tylko interesy robotników przemysłowych i to w sposób dla nich samych szkodliwy, śmiały zarzucać Kołu polskiemu klasowość.

Wszędzie i zawsze socjaliści wobec robotników twierdzą, iż są stronnictwem robotniczym i bronią tylko interesów robotniczych, podczas gdy stronnictwa narodowe obejmują cały naród i chcą równomiernie bronić wszelkich uprawnionych interesów wszystkich warstw. Trzeba było widzieć w jak niekulturalny sposób zebrani socjaliści chcieli przeskoczyć dalszym wywodom mowcy, i w jak dzielny, a nie licujący z godnością poselską sposób pomagał im przy tem pan Hudec.

Jeden z towarzyszy, wytresowany widocznie w szkole agitatorów socjalistycznych, zdał egzamin ze swego socjalizmu w ten sposób, iż zawołał do profesora Buzka, iż na jego czołe jest krew Świtańskiego. Gdy profesor Buzek nazwał go oszczercą i zażądał podania nazwiska, szlachetny rycerz socjalizmu nie chciał tego uczynić i oświadczył nareszcie po długim wahaniu, iż nazwisko swe poda później. Podał je też rzeczywiście, oświadczaając, iż nazywa się Józef Czmiel i mieszka przy ulicy Mochnackiego 12. Adres ten okazał się oczywiście zupełnie fałszywy, pierwszym przykazaniem moralności szkoły agitatorów socjalistycznych jest bowiem zasada, iż należy rzucić na przeciwnika najpodlejsze i najgłupsze, jak w danym wypadku, oszczerstwa a następnie podawać fałszywe nazwiska, aby umknąć przed oczywistą kozą.

Huczny oklaskami nagradzali socjaliści „dowcip” następnego mowcy Rusina p. Bernika, „połamane polskie kołeso” „kołeso polskie pide do paki” itp.

Po przemówieniach pp. Bauma, Florsza, Chmielowskiego i Korosteńskiego podał przewodniczący pod głosowanie rezolucję referenta. Przyjęto ją jednomyślnie. Następnie na żądanie socjalistów, poddał pod głosowanie wniosek p. Tellera, aby dołączyć do rezolucji przedstawionej przez niego „oświadczenie”. Podniosło się zaledwie kilkadziesiąt rąk, pomimo tego jednak przewodniczący sterroryzowany widocznie przez pp. towarzyszy bez kontrpróby ogłosił, że i ten wniosek został przyjęty.

Zebranie to udowodniło jeszcze raz, że żadna wspólna praca z socjalistami jest niemożliwa. O tem powinni pamiętać także przełożeni korporacji przemysłowych i nie dopuszczać na zebrania w sprawach przemysłowych i ogólnonarodowych, ani „towarzyszy”, ani wytresowanych w szkole agitatorów socjalistycznych indywiduów, ani też wielce szanownych posłów socjalistycznych.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA rodz. 1871

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i d. Działa zawsze skutecz. Haged

— Specjalista chorób kobiecych i wewnętrznych —

Dr. Flora M. Ogórek-Pankowa

ordynuje ul. Ochronek boczna 4, parter od g. 11—12 i od 3—4 popoł. 11356

Adwokat dr. Samuel Grander

przeniósł swą kancelaryę do Lwowa przy pl. Smolki 5. 11710

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon RAPP

powrócił i ordynuje od 10—11 i od 3—5. Ord. kosmetyczna. Od g. 11—12, ul. Jagiellońska 7, II p. 11314

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (9804)

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim powrócił i ordynuje

Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3—5 popołudnia.

Abacya Dr. Kazimierz Groman
ordynuje **VILLA ABBAZIA.** 11369

Dr. ALFRED BURZYŃSKI

specjalista chorób ocznych i operator

ordynuje od 10—12 i od 3—5. 11003
Lwów, — Teatrna 7 (naprzeciw Katedry).

Elegancka wyprawa damska

znanej firmy MOR. FISCHER w Wiedniu

można oglądać przez cały bieżący tydzień do 14 bm. w moim **Salonie modistycznym** 11386

Schermantowa — Sykstuska 40, I p.

Wódka francuska i sol Milla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębiecia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **Kor. 1.20.**

Molla Proseki Salsiccia

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, ostrątkę, trwale działając. — Cena za pudełko **3 kor.**

MATYŁDA BRODA Chorążczyzna 6
polecą swój MAGAZYN
KAPELUSZY, modeli paryskich i wiedeńskich, artystycznie
wykonanych, po cenach nader przystępnych. 11680

Dr. med. Leon Feuerstein ordynuje po powrocie
z Bad-Hall
w chorobach skórnych i wener. ul. św. Mikołaja 20.
11731

ZNANA SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła
nauczę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 10209

Med. Dr. Bron. Owczarski sekundaryusz
szpitala pow.
LWÓW — PIEKARSKA 39. 6337

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Marcina REICHENSTEINA
otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18.
II p. 9168

Wiadomości bieżące.

→ **Nabożeństwo żałobne za duszę Tadeusza Kościuszki** odbędzie się jutro, jako w 90-letnią rocznicę zgonu, o godz. 10½ w kościele OO. Bernardynów. Nabożeństwo odprawi ks. biskup Bandurski.

→ **Konkurs.** Towarzystwo wzajem. ubezpieczeń urzędników prywatnych ogłasza ponownie konkurs na stypendium w kwocie dwustu koron z fundacji im. Andrzeja hr. Potockiego. O stypendium to ubiegać się mogą: 1) w pierwszym rzędzie i z prawem pierwszeństwa dzieci lub sieroty urzędników (oficyalistów) prywatnych, członków lub emerytów Towarzystwa, którzy są lub byli zajęci w majątkach, należących do klucza krzeszowskiego, zwanego Hrabstwem Tenczyńskim, a położonych gdziekolwiek w Galicji i Łodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim; 2) w drugim rzędzie sieroty po innych członkach lub emerytach Towarzystwa, w obydwóch wypadkach wyznające religię rzymskokatolicką bez różnicy płci, niezamożne, uczęszczające do średnich lub wyższych zakładów naukowych lub zawodowych, krajowych lub zagranicznych. Prawo nadawania stypendy z tej fundacji przysługuje fundatorowi Andrzejowi hr. Potockiemu. Kandydaci winni wnieść podania na piśmie do wydziału centralnego Tow. wzajem. ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie (hotel George'a) najdalej do 30 listopada b. r., załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także metrykę śmierci ojca względnie matki.

→ **W Towarzystwie literackim Przyjaciół Anglii** („English Circle”, Kasyno urzędnicze, Rynek 9), będzie miał jutro, we wtorek, odczyt p. dr. Eug. Piasecki o „Życiu szkolnym w Anglii”. Goście mile widziani. Początek o godzinie 7:30 w.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 14 bm. po raz trzeci: „W szponach”, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina, występ Romana Zeizowskiego.

We wtorek 15 bm. po raz trzeci: „Andrzej Chentier”, opera historyczna w 4 aktach, słowa L. Illica, muzyka Umberta Giordano, gościnny występ Ireny Bohuss i Ign. Dygasa.

We środę 16 bm. po raz pierwszy: „Maryna”, sztuka w 4 aktach Macieja Szukiewicza; z udziałem pp. Siemaszkowej (rola tytułowa), Połeckiej, Rotter, Rybickiej, Adwentowicza, Chmieleńskiego, Jaworskiego, Szoberta, Wysockiego, Walewskiego, Kwiatkiewicza, Klimotowicza. Reżyseruje p. Wostrowski.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Piękna Mirandolina”, komedia w 3 akt. K. Goldoniego. — „Lita et Compagnie”, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W środę: „Przemysł pani Warren”, kom. w 4 aktach B. Shawa (pop.).

We czwartek: „Piękna Mirandolina” itd. — „Lita et Comp.” itd.

W piątek: „Szkoła”, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę: „W przystani” dram. w 3 aktach Jerzego Engla (nowość).

W niedzielę o g. 3: „Cenzor moralności”, komedia w 3 aktach J. Nikorowicza (ceny znniżony do połowy).

W niedzielę o g. 7: „W przystani”, dram. w 3 aktach Jerzego Engla.

→ **300-letni jubileusz korporacji.** Cech malarzy, lakierników i farbiarzy obchodził wczoraj piękną uroczystość, bo przeszło 300-letnią rocznicę swego istnienia. Cech malarzski zorganizował w osobne bractwo arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski w r. 1596 nadając mu wiele przywilejów, a zatwierdził je król Zygmunt III. dyplomem z 20 marca 1597 r. Piękny ten jubileusz korporacja malarzy i lakierników połączyła z poświęceniem nowego sztandaru. O godz. 10 zebrał się członkowie cechu w swym lokalu, skąd z muzyką na czele udali się do katedry. Po mszy św. dokonał ks. biskup Bandurski poświęcenia sztandarów, poczem wbiłano gwoździe. Pierwszy gwoździł wbił ks. biskup, potem marszałek hr. Badeni, prez. Ciuchciński, delegaci towarzystw i t. d. Po uroczystości udano się na Strzelnicę, gdzie wręczono sztandar prez. Ciuchcińskiemu, a ten znów po stosownym przemówieniu oddał go w ręce chorążego korporacji. Następnie odbył się wspólny obiad, w czasie którego wniesiono liczne toasty.

→ **Budżet Lwowa.** W przyszłym tygodniu rozpocznie magistrat obrady nad preliminarzem budżetu gminy miasta Lwowa na rok 1908.

→ **Nowa filia gimnazjalna.** Po wyprowadzeniu się gimnazjum V. na ul. Młynarską z budynku bernardynskiego otwartą tam zostanie — jak już donosiliśmy —

nowa filia, która stanowić będzie oddziały równorzędne gimnazjum VII. Filia ta będzie miała osobne grono nauczycielskie złożone z 16 sił i osobnego kierownika. Powołany ma być na to stanowisko profesor Dezydery Ostrowski z Krakowa. Na filii tej będzie sześć klas od I do VI. włącznie, w 8 oddziałach, a mianowicie będzie po 2 oddziały klasy I i II, a przeznaczeni do niej zostaną uczniowie, dla których zabrakło miejsca w innych gimnazyjach i tworzy z nich na razie t. zw. tymczasowe przepełnienie. Nauka w nowej filii ma rozpocząć się w przyszłym tygodniu, około 15 b. m.

→ **Związek producentów ropy opalowej „Ropa” we Lwowie.** W tych dniach zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie z ograniczoną poręką pod nazwą: Związek producentów ropy opalowej „Ropa”. Celem stowarzyszenia jest rozpowszechnianie u nas w kraju po fabrykach, gorzelniach, browarach, młynach — ropy, jako materiału opalowego, zamiast węgla, którego nawet po wysokich cenach dzisiaj trudno jest dostać; natomiast ropy w kraju mamy pod dostatkiem, a korzyści techniczne i ekonomiczne przy opalaniu ropą są znacznie większe, niż przy węglu. Związek „Ropa”, do którego należą już dzisiaj większe krajowe firmy naftowe będzie dostarczać ropy fabrykom do opalu, jak również zajmie się urządzeniem technicznym dla przeróbki palenisk na opalanie ropą. Związek już się ukonstytuował, wybierając do Rady nadzorczej pp. dra Bartoszewicza, Bogusza, Machera, Krausa, Weydicha, Moraczewskiego i prof. Załozieckiego. Do dyrekcyi delegowano pp. dra Stefana Bartoszewicza i Jana Langiera. Biuro Związku znajduje się w krajowym Towarzystwie naftowym, we Lwowie ul. Kraszewskiego I. 1.

→ **O zaprowadzenie wodociągów** aż do rogatki (wuleckiej) wnieśli mieszkańcy górnej części „Drogi wuleckiej” we Lwowie zbiorową prośbę do Rady miejskiej. Kilkanaście realności parterowych i cztery jednopiętrowe korzysta z jednej kopanej studni, położonej poniżej koszar dragonów. Studnia ta z powodu zbyt dużego oddalenia od mieszkań i niezbyt dobrej wody, zarówno jak i studnia w obrębie zabudowań magistratu na rogatce wuleckiej, nie dla wszystkich i nie o każdej porze dostępna, dająca przeważnie mętną, a w smaku niemłą i ostrą wodę, w razie wybuchu nagminnej choroby, czyniłaby z tej ulicy siedlisko nigdy nie wygasających chorób! Wielokrotne próby, czynione przez właścicieli realności, celem uzyskania zdrowej wody przez kopanie własnych studni, dawały zawsze wyniki ujemne, uzyskana bowiem woda zaskórna okazywała się wprost nie do picia. Ze względów przeto zdrowotnych musiano zaniechać korzystania z tych studni. Wreszcie i w wypadku pożaru, cała górna część tej ulicy padłaby ofiarą groźnego żywiołu, a dotkliwy brak wody podczas wybuchu ognia na wiosnę bieżącego roku stwierdził już poprzedni prezydent śp. Michał Michalski, obecny przy tym pożarze, przyrzekając w najkrótszym czasie zaprowadzenie wodociągów.

→ **Europejska ulica.** Jeszcze niema sezonu zimowego, a my już mamy ślizgawkę. Na razie tylko dla koni. Jest nią ulica Jagiellońska. Wyasfaltowano ją na próbę, bo chciano, aby bodaj na tej jednej ulicy był kawałek Europy. Europa we Lwowie to jest paradoks rozpaczliwie śmieszny, ale było zastrzeżenie, że to tylko na próbę, więc nie śmiano się zanadto i czekano co będzie. I jest już. Jest ślizgawka, którą urządził się w następujący sposób: „Bierze się” kurz nagromadzony na ulicy i polewa się go wodą, aby było błoto. To błoto rozrzedzone stanowi ślizgawkę, w pierwszym rzędzie dla koni. Konie ślizgają się, a że nie mają należytej wprawy w tym sporcie, więc padają jeden po drugim. Kładzie się taki koń i kontent, że już leży, ani myśli wstawać. Bo trzeba wejść w duszę takiego konia, aby zrozumieć, dlaczego wstać nie chce. Albo mu każą wykręcać nogi na dziurawym bruku kamiennym, albo ślizgać się po mokrym asfalcie i łamać nogi na kilka kawałków. Woli więc leżeć. Wstaje dopiero wtedy, kiedy go wyprzną i koc mu pod nogi podłożą, bo zrywając się, znów się ślizga i znów pada. Nadto ma zwyciężnie taki koń mocno wytarte podkowy, bo u nas wtedy daje się koniowi nową podkewę, kiedy stara zupełnie odleciała. Dzieją się więc co kilka minut na tej europejskiej ulicy wcale nie europejskie sceny z końskiej tragedii, bo jeszcze nie dzwignął się jeden koń, a już drugi przewrócił się i leży na asfaltowym bruku. Często taki koń łamie nogę, dostaje kulę w łeb i idzie do Babaczka na kielbaski. Kilkanaście lub kilkadziesiąt koni dziennie przewraca się na tej ulicy, nieraz już z samego strachu, bo lwowskie konie są bardzo zaboronne. To też znana już jest koniom ta ulica i ile razy wypadnie koniowi na rozkaz woźnicy skręcić w ulicę Jagiellońską, blednie ze strachu i wszystkie włosy wstają mu na ogonie. (Kl.)

→ **O Gogola i Krata.** „Diło” i „Hałyczanin” wiodą jedyny w swoim rodzaju spór o sztukę. „Diło” napisało w sprawozdaniu z ruskiego teatru, że „Rewizor z Petersburga” jest już bardzo przestarzały. Co takiego? — krzyknął „Hałyczanin”, — Gogol, nasz Gogol przestarzały? Rozumie się — pisze — dla takiej publiczności, u której bandyta i pijak Krat jest najmłodniejszym bohaterem, a Hruszewski najmłodniejszym uczonym i dla której „Diło” jest największym autorytetem i krytykiem sztuki, dla takiej publiczności „Rewizor” może być „sztuką stanowczo przestarzałą”. Dobrze sobie nagać! —

→ **Falszywe pięciokoronówki** pojawiły się znowu we Lwowie. Jeden z takich fałszyfikatorów przedłożył

wczoraj policyi Paweł Ząbkowski. Otrzymał go od bojka w pasażu Mikolascha przy zmienianiu 10 koron.

→ **Kłeska myszy.** Z okolic H-rodunki donoszą nam o niebywalej ilości myszy polnych. Na łanie 70-cio morgowym zabito podczas orki ni mniej ni więcej tylko 18.045 sztuk tego szkodnika, trzeba zaś liczyć na to, że co najmniej drugie tyle wymknęło się czatującym na nie chłopcom i uciekło. Chłopcy chodzący za plugami, pobierają po 1 hal. za 2 zabite myszy, koszt więc tępienia jest dość wysoki a mało radykalny, możeby trzeci lepsze oddały usługi.

→ **Nowe ruskie towarzystwo akademickie.** W miescie rozwiązane przez władze polityczne towarzystwa „Akademiczna hromada”, zakładają studenci ruscy nowe towarzystwo pod nazwą „Nowaja akademiczna hromada”. Wniesiono już do Namiestnictwa do zatwierdzenia statutu nowego towarzystwa.

→ **Rozbite zgromadzenie.** Wczoraj popołudniu odbyć się miało w „Gwiazdzie” zgromadzenie kolejarzy, na którego porządku dziennym było sprawozdanie z konferencji odbytej niedawno w Krakowie i sprawa stworzenia bezpartyjnej organizacji kolejarzy. Do odbycia tego zgromadzenia postanowili nie dopuścić socjaliści, którzy „pracują” wśród kolejarzy n. b. dotychczas bez widocznych skutków. Zgromadzenie zwołane zostało za zaproszeniami imiennymi. O zaproszenia takie wystarali się socjaliści i przyszli na zgromadzenie w znacznej stosunkowo liczbie. Trudno jednak było stwierdzić, kto ma właściwie zaproszenie. Stwierdzono to dopiero, gdy zjawił się z zaproszeniem poseł Moraczewski, komitet bowiem nie zapraszał posłów, ze względu na ich pobyt na konferencji w Krakowie i sprawozdawczy charakter zgromadzenia. P. Moraczewskiego nie wpuszczono więc na salę i to dało powód do rozpoczęcia krzyków i awantur, a w myśl zapowiedzi jednego z przewodników socjalistycznych, awantura trwała tak długo, że komitet widział się zmuszonym do rozwiązania zgromadzenia.

→ **„Pogoń I.” i „Czarni”** — dwie najlepsze drużyny powstałych w łonie Tow. Zabaw Ruchowych Klubów, rozpoczęły wczoraj szereg zawodów w piłce nożnej o nagrodę honorową Zarządu Towarzystwa. W całym przebiegu półtoragodzinnej, zaciętej — zwłaszcza w drugiej połowie, walki widać było, że stają naprzeciwko siebie przeciwnicy, którzy dużo już zdobyli doświadczenia i doskonałą przebyli szkołę; widać było, że jedna i druga strona równie dobrze potrafi wyzyskać techniczne środki przepięknej gry sportowej i że zwycięstwo odniesie ta, której taktyka, kombinacje i zespół okaza się lepszymi, wreszcie ta, której szczęście więcej sprzyjać będzie. Otóż, szczęście, powiedzmy z góry, nie sprzyjało „Czarnym” i mimo bardzo ładnej chwili gry, mimo wspaniałego wprost atakowania w drugiej połowie, ulegli w końcu, odznaczając się wzorową taktyką, niewiele do życzenia pozostawiającem zgraniem i bezprzykładną wprost dotąd na naszym boisku obroną, „Pogoni I.” z rezultatem 1:2. W pierwszej połowie gry zdobyła „Pogoń I.” w 18 minut jedną bramkę; w drugiej, w 6 minut już, odwzajemnił się „Czarni” jedną bramką swoim przeciwnikom; tryumf ten jednak był przemijającym, w dalszych bowiem 33 minutach przypieczętowała „Pogoń I.” drugą bramką swoje ładne zwycięstwo.

Publiczność? Prócz stałych bywalców, przekonanych już o potrzebie wpajania w młodzież zamiłowania do racjonalnych sportów, starszych osób jawiło się wczoraj na boisku niewiele, młodzież natomiast wyległa niezwykle tłumnie; tak liczny zastęp mundurków nie widziano dotąd jeszcze nigdy na zawodach organizowanych przez Tow. Zabaw Ruchowych. Obaw to świadczący wymownie o wzrastającym upodobaniu do zabaw, które, jak wiadomo z doświadczeń zdobytych już dawno gdzieindziej, musi się odbić korzystnie na naszym wychowaniu. Charakterystycznym też był wczoraj ten kontakt publiczności z graczami. Prawdziwie a l'americain okazywali młodzi miłośnicy sportu swoje oburzenie w razie jakiegoś popełnionego błędu przez współzawodników, i odwrotnie znów, objawiali swoje ukontentowanie w razie jakiegoś mądrzejszego prowadzącego do zdobycia bramki. Wrzawa, bynajmniej nie niemłą dla ucha a budzącą jakieś weselsze w sercu uczucia, rozbrzmiewało boisko wypełnione młodzieżą rwącą się do życia.

Dzisiejsze spotkanie zapowiada się również bardzo interesująco. Grać będą „Pogoń II.” i „Lauda”. Początek punktualnie o g. 3. Wstęp na boisko 40 hal., dla członków Tow. połowa; młodzież szkolna płaci 20 hal., uczestnicy Tow. 10 hal.

→ **Stow. wzajemnej pomocy służby gminnej.** W sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Anny odbyło się wczoraj popołudniu konstituujące walne zgromadzenie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy służby gminnej. Zgromadzenie przyjęło statut, uchwaliło wysokość wpisowego i wkładki a prowadzenie zarządu towarzystwa do końca roku przekazało komitetowi organizacyjnemu.

Na zgromadzeniu był radny miejski pos. Hudec, który w długim przemówieniu opowiadał o swych usługach wobec służby miejskiej i wnioskach jakie miał stawiać w sprawie polepszenia jej bytu.

→ **Park Bartosza Głowackiego.** Na ostatnim posiedzeniu uchwalił magistrat nadać parkowi założonemu u rogatki Łyczakowskiej, zwanemu dotychczas „Łyczakowskim” wieczystą nazwę „Bartosza Głowackiego”.

Największy magazyn getowych ubrań męskich i dla chłopców. Ubrania marynarkowe, żakietowe, anglozowe, smokingowe, frakowe i sportowe. — **Paltoty jesienne i zimowe.** Kartki i bundy podróżne, futra męskie i damskie i podrózne w największym wyborze. Wielki wybór uniformów dla P. P. i mundurów.

Ceny konkurencyjne.

Magazyn du Boulevard

Lwów, Hotel Zorza.

10832

— **Pocztówki.** Ruchliwa antykwarnia Zygmunta Grunda wydała nową serię pocztówek. 24 kart składających się na tę serię, wykonano wedle obrazów i szkiców prof. Waleryana Krycińskiego. Są to obrazy rodzajowe z życia ludu naszego, typy ludowe i krajo-brazy z Tatr, ze Ślązka i z Pokucia; motywy orna-mentyki ludowej i zdobienia w guście tegoczesnym. Re-produkcje są doskonałe; wykonano je częścią w Pradze, a częścią w krajowym zakładzie „Tęcza” Połaskiego, który dowiódł, że w niczem nie ustępuje słynnemu za-kladowi francuskiemu, różnicy bowiem w reprodukcjach zauważyć nie można żadnej, co jest wielką pochwałą rozwijającego się świetnie krajowego zakładu.

— **Dwa zamachy samobójcze.** W łazni przy ulicy szpitalnej usiłował sobie odebrać życie słuchacz Polite-chniki P., który pociął się w kąpiel brzytwą w kilku-nastu miejscach. Rany wszystkie płytkie tak, że nie za-graża mu żadne niebezpieczeństwo. Powodem zamachu, zdaje się rozstrój nerwowy.

Onegdaj około 11 w nocy na Wałach Hetmań-skich zażyła kokainy w zamiarze samobójczym pna X., 17-letnia córka obywatela z Krakowa. Wijając się w kurczach spostrzegł przechodnie a zawezwane pogo-gowie stacy ratunkowej po zastosowaniu środków do-rażnych przewiozło ją do szpitala. Powodem rozpaczli-wego kroku były jakieś plotki i oszczerstwa rzucone na nią przed jej narzeczonym przez odpalonego przez nią adoratora. Pod wpływem pierwszego wrażenia wyje-chała pna X. do Lwowa z zamiarem pozbawienia się życia. Od piątku bawiła już tu, nie mogąc zdecydować się na straszny krok. Stan jej również nie przedstawia niebezpieczeństwa.

— **Dobry syn.** Wstrząsająca scena rozegrała się wczoraj w południe w domu pod l. 6 na Wulce. Niejaki Edward Hubisz wszczął w stanie pijanym awanturę ze swoim oj-cem, 70-letnim staruszką, a wreszcie pobiegł do swego mieszkania w pobliżu domu, a powróciwszy z siekierą, z ciał obuchem bił ojca. Bitemu pospieszyła na pomoc żona, która odrzuciła syna, a staruszek ratował się ucieczką do sąsiadów. Wyrodnego syna aresztowano.

— **Śmiertelne przebiegi.** Wczoraj o godz. 11 w nocy powstała w ul. Sieniawskiej bójka pomiędzy kilku robotni-kami a żołnierzami. W czasie bójki jeden z żołnierzy uderzył robotnika betoniarzkiego Jana Hruszczana bagnetem w okolicę pachy, przecinając mu arterię. Zawezwane po-gotowie przewiozło zranionego do szpitala, gdzie po chwili zmarł.

— **Zemścił się.** Jan Winiarski, dozorca boiska sokole-go, upiwszy się, wybił dłońmi 18 szyb w hali sokolej, war-tości 54 kor. W policyi podał, że pomógł w ten sposób swą krzywdę. Kto go jednak skrzywdził, Winiarski nie mógł wyjaśnić. Oddano go więc do aresztów policyjnych.

— **Znikła bez śladu.** Anna Zopotkowa z domu Szoda, żona czeladnika szewskiego, przyjechała do Lwowa 1 b. m. a 3 miała odjechać do Buczacza. Tymczasem rodzina otrzy-mała z Buczacza wiadomość, że Zopotkowej tam niema, a we Lwowie, gdzie ma troje dorosłych dzieci, również ślad o niej zaginął. Zopotkowa jest niską, szczupłą blond-nyką o siwych oczach. Rodzina przypuszcza, że Z. dopu-szcza się jakiegoś desperackiego kroku.

□ **Kroniczka krakowska.** Ruch ludności. Biuro sanitarne m. Krakowa ogłasza sprawozdanie o ruchu ludności w ostatnim tygodniu, obejmującym czas od 29 września do 5 października. Według wykazu zmarło w tym czasie na szkarlatynę 5 miejscowych dzieci, miano-wicie 2 dziewczęta do 5 lat, 1 chłopiec i dwie dzie-wczęta od 5—15 lat. W szpitalach zmarło 2 dzieci na szkarlatynę, również 2 dzieci z poza Krakowa. Na gru-żlicę zmarło 11 osób z miasta, 7 w szpitalach i 5 ob-cych. Na zapalenie płuc 5 osób. Ogółem zmarło 50 osób miejscowych, 27 w szpitalach i 24 obcych, przy-wiezionych z poza miasta.

Roki przysięgłych w krakowskim sądzie krajowym karnym będą niezwykle długie; na listę przy-bywają coraz to nowe dalsze sprawy. W obecnej kaden-cyi rozpatrywaną będzie znana sprawa przeciw Janowi Mydlarzowi o podpalenie w okolicy Chrzanowa.

Otwarcie Uniwersytetu Jagielloń-skiego. W sobotę rano odbyło się uroczyste otwar-cie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Roz-poczęło się nabożeństwem w kościele św. Anny. Po na-bożeństwie profesorowie przeszli z kościoła do auli „Collegii novi”. Pochód zamykał rektor Ks. prof. Dr. Gabryel, otoczony Senatem akademickim. W auli zasiadł rektor z prorektorem prof. Morawskim na estradzie; naokoło estrady profesorowie wszystkich wydziałów. W pierwszych rzędach krzesła naczelniczy władz, dalej zaproszeni goście, wreszcie liczny zastęp młodzieży uni-wersyteckiej.

Prorektor prof. Dr. Kazimierz Morawski zdał sprawę ze stanu Uniwersytetu roku szkolnym 1906/7. Zaczął od ogólnych spraw uniwersyteckich i wskazał, że sprawa akademickiego Domu jest na najlepszej dro-dze. Biblioteka Jagiellońska doznała znacznego rozsze-rzenia przez złączenie gimnazjum Nowodworskiego. Kli-nika psychiatryczna, na której budowę ministerstwo się zgodziło, stanie w roku 1908. Punkt ciężkości zacho-dów władz uniwersyteckich odnosił się do młodego je-szcze Studium rolniczego. Wspomnił dalej prorektor o kilku dla Uniwersytetu uczynionych zapisach. Liczba słuchaczy i słuchaczek wynosiła 2791 w półroczu zi-mowym roku szkolnego 1906/7; w półroczu letnim 2543.

Na wydziale lekarskim został mianowany zwy-czajnym profesorem położnictwa prof. Dr. Aleksander Rosner; na wydziale prawniczym nadzwyczajnym pro-fesorem skarbowości Dr. Michalski. Filozoficznemu wydziałowi ubył docent filologii klasycznej Dr. Sinko, mianowany nadzwyczajnym profesorem we Lwowie.

Dalej wskazał prorektor, że powszechnych wykla-dów uniwersyteckich odbyło się w roku ubiegłym 129, a to 53 w Krakowie, 76 w innych miejscowościach za-chodniej Galicji. Frekwencja ogólna doszła do cyfry 17.770 słuchaczy. W ostatnich 4 latach odbyło się w za-chodniej Galicji 590 wykładów, a ogólna cyfra słucha-czy doszła do 87.368.

Wreszcie poświęcił prorektor wspomnienia po-śmiertne zmarłym profesorom naszego uniwersytetu, który w ubiegłym roku szkolnym poniósł bardzo do-ktliwe straty przez śmierć profesorów Piekosińskiego, Jordana, Lubomęskiego i Potkańskiego.

Zwróciwszy się do nowego rektora, prorektor ży-czył dalszego rozwoju Jagiellońskiej szkole w nowym roku szkolnym. Wypowiadając starożytną formułę: „Rogo-te igitur Domine Magnifice, ut accipies benigne et sce-ptra regiminis et catenam dignitatis annulumque spon-sialem. Quod semper bonum, faustum felix fortunatum-que sit”. Po wypowiedzeniu ostatnich słów, prorektor wręczył nowemu rektorowi, x. Gabrylowi, oznaki jego władzy: berło, złoty łańcuch i pierścień. Rektorowi zło-żyły hold berła uniwersyteckie i pochylili się przed nim. Nowy rektor po przyjęciu oznak swej władzy podzięko-wał za wybór i prosił kolegów-profesorów o poparcie, młodzież zachęcił do gorliwej pracy i nauki, poczem wy-powiedział inauguracyjny wykład: „Czy wszechświat ma granice w przestrzeni”.

Miscellanea. Sprawa p. Wandy Dobrodzi-ckiej zajmuje ciągle umysły krakowian. Jak słyhać p. Dobrodzicka wniosła zażalenie do tut. sądu karnego tak przeciw zatrzymaniu jej w areszcie, jak przeciw wyto-czeniu jej przez sąd austriacki śledztwa o zbrodnie usi-łowanego morderstwa na Skaltonie, rosyjskim generał-gubernatorze. Krążą pogłoski, że Izba radna zażalenie w jednym i drugim kierunku odrzuciła.

Zdaje się, że Kraków idzie stale w ślad Lwowa i w kierunku europejskości i nieporządku. Rozpoczęto bowiem pospiesznie (przed zimą), roboty koło asfalta-wania ulicy Basztowej od ulicy Długiej aż do Akademii sztuk pięknych, najnowszymi sposobami, tak, że będzie-my mieli prawdziwą Europę na przestrzeni stu metrów, za to n. p. na ul. Podwale mamy wspaniałą pół-Azyę, gdzie wszystko, co tylko zasługuje na miano nieczysto-sci i nieporządku, w najmilszej leży z sobą harmonii.

Sobota i niedziela, jako, że dnie odpoczynku, od-były się pod znakiem zabaw. Więc wesoło było wszę-dzie, gdzie podwoje do zabawy szeroko otwarte, a naj-weselej to już było chyba dziś w sali Saskiej na „Za-bawie jesiennej”, rzeczywiście pięknej jak tegoroczna jesień. Młodzież ze „Związku akademickiego” spisała się rzeczywiście gracko. Bo były dyalogi arcyzabawne i monologi śmieszne i zabawy uciśne wszelkiego ro-dzaju i najbardziej sympatyczny i zawsze pożądany chór akademicki, któremu przewodzili prof. Bursa i młody Bolesław Walewski. Więc też bawili się krakowiaczy i ani przez myśl nie przeszło, że węgiel znów po-drożeje.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.). Nieszczęśliwy wpa-dek kolejowy zdarzył się 12 bm. na stacyi w Chy-rowie. Jeden z tamtejszych robotników kolejowych na-zwiskiem St. Kuzyniak w dniu krytycznym zajęty był na szutrówce wyładowywaniem brusów. W czasie tej czynności nagle wozy ruszyły, wskutek czego robotnik stracił równowagę i zawisł połową ciała nad wozem. Równocześnie jednak stoczyły się brusy i zmiażdżyły nieszczęśliwemu nogę. W bezprzytomnym stanie odwie-ziono go zaraz do tut. szpitala.

„Zgromadzenie ludowe” w sprawie dro-żyzny zwolała w niedzielę w południe tut. partya so-cyalna do Domu Narodnego.

Głównym referentem był, jak zwykle, dr. Lieber-man. Pomimo popularnej i żywo wszystkich obchodzącej kwestyi zebrała się zaledwie garstka ciekawych z pod czerwonego znaku.

„Nasz” poseł więcej mówił o polityce, niż o dro-żyznie, to też zgromadzenie wnet się rozlaźło.

Coś w ostatnich czasach nie udają się zgroma-dzenia dr. Liebermanowi — zamiast tysięcy i setek jawi się zaledwie parę dziesiątek słuchaczy i to zwer-bowanych różnemi sztuczkami. „Nasz” poseł czuje się wobec tego strasznie odosobnionym i przygnębionym.

Aresztowanie popisowego. Na dworcu kol. policya przytrzymała 13 bm. popisowego z Sam-bora Herscha Fisterbuscha czeladnika krawieckiego, któ-ry z obawy przed służbą wojskową chciał drapnąć do Ameryki.

Aresztowany wypierał się tak nielojalnego zamia-ru i być może, że byłoby mu się udało uniewinnić, gdyby na drodze nie był próbował wydrzeć kartki z no-tesu, zawierającej adresy firm amerykańskich i inne kompromitujące go notatki.

Przytrzymany zamiast do Ameryki poszedł do „ula”.

Śledztwo w sprawie masakry poli-cyjnej i nadużyć wyborczych prowadzi przysłany w tym celu ze Lwowa radca namiestnictwa p. Grodzi-cki. „Leiborgan” dr. Liebermana już tryumfuje i chlępi się, że te dochodzenia zarządziło ministerstwo spraw wewnętrznych wskutek mowy dr. Liebermana, wygłoszo-nej swego czasu w parlamencie.

O ile nam wiadomo, na razie śledztwo toczy się o nadużycia wyborcze dokonane właśnie przez partję socyalną, która w czasie przedwyborczym hulala w Prze-myślu na wzór chuliganów rosyjskich.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Z Izby sądowej. Onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych w sprawie znanej kradzieży pocztowego worka pienię-żnego, dokonanej 12 grudnia 1906. Kradzież ta jak śledztwo sądowe wykazało, popełnił woźnica pocztowy Jakub Pawlikowski w porozumieniu i w spółce z dru-gim woźnicą Iwanem Wacębą, a pośrednio uczestniczył w tej kradzieży wuj Pawlikowskiego, zamieszkały w Iwa-nikówce Hryń Harhat, który pierwszy przyznał się do winy, część pieniędzy zwrócił sądowi i całą sprawę wy-jawił. Po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu li-cznych świadków, zeznających obciążająco dla oskarżo-nych, trybunał zasądził Pawlikowskiego na 4½ roku ciężkiego więzienia obostrzonego postem, Wacębę na trzy lata ciężkiego więzienia, zaś Harhata uwolnił od winy i kary.

Krwawa bójka. Rzeźnicy Wolf i Pinkas Kupfermanowie napadli w ubiegłym tygodniu na drugie-go rzeźnika Jonasa Sipsera i pobili go tak ciężko, że Jonas walczy między życiem i śmiercią. Powodem zbro-jeckiego napadu było, że Sipser do spółki z innymi rzeźnikami stanął do licytacji na dostawę mięsa dla wojska konkurując z Kupfermanami. Oba Kupfermanów znanych z nożownictwa uwięziono.

Defraudacye kolejowe. Lwowski wyższy sąd krajowy odrzucił odwołanie się inspektora Siebauera w sprawie jego uwięzienia. Śledztwo sądowe z uwagi na ogromny materiał potrwa przynajmniej cztery mię-siące. W piątek przysłuchiowano w tej sprawie radcę dworu Festenburga niemal przez dwie godziny.

Napad na pocztę. W ubiegły piątek w Łodzi do-konano napadu na furgon pocztowy, wiozący znaczną sumę pieniędzy. Na rogu ulic Pańskiej i Podleśnej (prawie zupełnie niezabudowane ulice) w bliskości dworca kolei kaliskiej zaczęło się kilkunastu ludzi-zbrojnych w rewolwery i karabinki mauserowskie; cza-tujących spostrzegł patrol, złożony z 2 żołnierzy i we-zwał do podniesienia rąk do góry, na co ci odpowie-dzieli strzałami kładąc trupem jednego i raniąc ciężko drugiego żołnierza.

W pobliżu krążył drugi patrol piechoty i ten dał do napastników kilka strzałów, kładąc trupem jednego z nich, który strzelał z karabinu mauserowskiego.

Tymczasem z drugiej strony na odgłos kanonady nadbiegł patrol konny, do którego owi ludzie znowu dali szereg strzałów z rewolwerów i mauserów. Jeden dragon i jeden strażnik śmiertelnie ranni spadli z koni, jednego konia zabito.

Po strzałach sprawcy rzucili się do ucieczki, ale ponieważ strzały wywołały duży alarm, nadbiegające patrole rzuciły się w pogoń za uciekającymi napastni-kami z bagnetami w rękę i po drodze zakłuli na śmierć 31 letni Mendla Hirschberga piekarza, oraz zra-nili śmiertelnie Stanisława Marciniaka piekarza.

Równocześnie zagrzmiały salwy wzdłuż ulicy, dane przez nadbiegającą rotę piechoty. Wszczął się nieopisa-ny popłoch, gdyż na sąsiednim placu odbywał się targ. Ludzie w panicznym strachu jedni przez drugich ucie-kali, chroniąc się po domach lub padając na ziemię.

W rezultacie zabici zostali jeden żołnierz, dwaj napadający i jeden przechodzień; raniono 9 osób w tem 4 żołnierzy i policyantów. Napad był, jak donoszą dzie-łem organizacyi bandyckiej.

✧ **Epilepsya.** Rozmaite publikacye w medycznej pra-sie fachowej o nowem, a pewnem leczeniu epilepsyi do-szły także do wiadomości publiczności i wzbudziły wszędzie powszechnie zainteresowanie. Autorem tych artykułów i wynalazcą nowej metody leczniczej jest lekarz-specjalista dr. Aleksander B. Szabó w Budape-szczu. Tenże gotów jest dać wyjaśnienie tym pacyent-om, którzy uzyskać chcą napowrót swoje zdrowie dzięki jego wypróbowanej metodzie. 11108

PODZIĘKOWANIE.

Za serdeczne objawy współczucia, okaza-ne z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci me-go męża Hermana Hoppena zasylam wszystkim na tej drodze szczere podziękowanie w imieniu mojej rodziny, nie będąc w stanie dziękować każdemu z osobna.

11748

Marya Hoppenowa.

Choroba cesarza.

Zmiany w stanie zdrowia cesarza Franciszka Jó-zefa są tego rodzaju, że trudno określić czy należy ją nazwać polepszeniem czy pogorszeniem? Z tego rzeko-mego pogorszenia niektóre pisma zrobiły wielki alarm, jednakże zdaje się, że mimo, iż sytuacja na każdy spo-sób jest nie do lekceważenia, najtrafniej będzie stwier-dzić, iż pozostaje bez zmiany. Pewne bowiem zmnie-szenie się gorączki jest niewątpliwie objawem dodatnim, zaś ubytek dalszy apetytu ujemnym, do czego przylacza się zwiększające się z trwaniem choroby zanieczyszczenie. Cesarz sam raz tylko określił swój stan, kiedy miano-wicie na zapytanie, jak się czuje, odpowiedział: „Zie, bardzo źle”.

Obecnie jednak cesarz jest nieco posłuszniejszy le-karzom, którzy zresztą przepisują bardzo niewiele le-

Bieliżna męska
biała i kolorowa 11777

Zdzisław ZDANOWICZ

KRAKÓW
ul. Słowacka 3/5

karstw i to tylko łagodzących, a lecząc cesarza inhalacjami i płukaniem gardła. Chorobę cesarza określają, jako influencyjne zapalenie oskrzeli (bronchitis), które się rozwinęło w zwykły sposób ze zwykłego kataru nosa przez katar gardła.

Taki był stan w ciągu dwu dni przedostatnich, piątku i soboty, o chwilach wczorajszych i z poniedziałku rano donoszą telegamy, które podajemy poniżej.

(Telegamy „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń. (TBK.) O stanie zdrowia cesarza dowiaduje się Biuro korespondencyjne, co następuje: Cesarz przepędził noc z 12 na 13 dość dobrze, wstał o godz. 5:30 rano i był w tym czasie bez gorączki. Dopiero około godz. 8 pojawiła się lekka gorączka, która dotąd trwa. Katar, jako taki począł ustępować, podrażnienie do kaszlu nie jest już tak suche i częste. Stan sił i przyjmowanie pokarmów zadowalające. Stan obiektywny nie jest na ogół niekorzystny.

Temperatura wczoraj od południa się podniosła, jednak nie jest wyższą, niż była w dniach poprzednich. Stan sił zadowalający, przyjmowanie pokarmów wystarczające. Dzień wczorajszy był raczej lepszy.

Wiedeń. (TBK.) „Korrespondenz Wilhelm“ donosi o stanie zdrowia cesarza: Noc dzisiejsza znowu upłynęła spokojnie. Cesarz dziś rano obudził się znowu trochę później niż zwykle, a dłuższy sen odświeżył monarchę. Sen był kilka razy przerywany podrażnieniem od kaszlu. Podwyższenie temperatury trwało do rana, rano zaś trochę ustąpiło. Gdy cesarz wstał z łóżka, lekarz przyboczny dr. Kerzl przedsięwziął dokładne badanie i stwierdził, że stan monarchy jest zadowalający.

Wiedeń. (Tel. wł.) Źródła oficjalne stwierdzają, że lekarze przepędzili całą noc w pobliżu cesarza. Noc była niespokojna, kaszel przerywał ustawicznie sermons. Temperatura była rano normalna, a około godziny 9 cesarz czuł się nieźle. Natomiast objawy kataryalne nie tylko nie ustępują, ale przeciwnie jeszcze się rozszerzyły. To pogorszenie się stanu zdrowia cesarza pozostaje w przeciwieństwie ze stanem w sobotę i w niedzielę, kiedy cesarz cieszył się dobrym apetytem. Wczoraj cesarz na obiad zjadł dwa mięsa i wypił kieliszek koniaku, oraz spożył legominę.

Wczorajem o g. 7 lekarze stwierdzili, że cesarz był daleko silniejszym aniżeli przez cały ubiegły tydzień. W sobotę wieczorem cesarz czuł się tak dobrze, że nie chciał aby ktokolwiek przy nim czuwał w ciągu nocy.

W kołach dworskich obiegają pogłoski, że cesarz niepotrzebnie się zmęczył wczoraj, przyjął bowiem na posłuchaniu nie tylko 3 dygnitarzy dworskich wraz z dyrektorem swojej kancelarii gabinetowej, ale w południe przyjął także ministra spraw zagranicznych, br. Aehrenthala na posłuchaniu, które trwało trzy kwadranse i dotyczyło się kwestyj konstytucyjnych, pozostających w związku z ugodą węgierską.

Wiedeń. (Tel. wł.) W stanie zdrowia cesarza w nocy z niedzieli na poniedziałek zaszedł zwrot niepokojący. Redakcja dziennika „Die Zeit“ uznała wobec tego za stosowne wydać dziś rano osobne specjalne wydanie. W wydaniu tem podaje dziennik, że kaszel dręczył cesarza przez całą noc i przerywał mu odpoczynek nocny. Do godziny 11 wieczorem gorączka była dość silna, nad ranem spadła i cesarz wstał dziś nieco później jak zwykle. Apetyt jest niezadowolający.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Niemiecki wiec.

Opawa. (TBK.) Na wczorajszym wiecu niemieckim w Frydku, w którym wzięło udział około 1200 osób i 4 posłów, uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie niemieckim urzędnikom we Frydku i protestującą przeciw wywołanym przez obce kraje żywioły podburzaniom przeciw dotychczasowej zgodzie wśród ludności oraz przeciw ciągłej sławizacji urzędów przez rząd.

Bierny opór.

Wiedeń. (TBK.) Bierny opór na kolei północno-zachodniej i kolei Süd-norddeutsche Verbindungsbahn wczoraj ustał.

Podróże królewskie.

Madryt. (TBK.) Podróż pary królewskiej do Austrii ostatecznie została zaniechana. Król i królowa udadzą się z końcem bieżącego miesiąca do Anglii. Ambasador hiszpański w Wiedniu otrzymał polecenie podać to do wiadomości z dodaniem, że w razie polepszenia się stanu zdrowia cesarza królestwo w powrocie z Londynu przybędą do Wiednia.

Wiedeń. (TBK.) Arcyks. Karol Stefan z córką odjechał do Żywca.

Strajk w Medyolanie.

Medyolan. (TBK.) Zorganizowani robotnicy postanowili w myśl propozycji Izby robotniczej dziś wrócić do pracy. Także w Bolonii praca będzie dziś znowu rozpoczęta.

Konstytucja perska.

Londyn. (TBK.) Dzienniki donoszą z Teheranu, że konstytucja, podpisana przez szacha, ogranicza się do oznaczenia wpływu korony, władz i duchowieństwa, dalej do proklamowania wolności osobistej, wolności sumienia, nauczania, prasy, słowa i zgromadzeń, a resztą wytyka granice działalności parlamentu i określa odpowiedzialność ministrów.

Parlament — wedle dzienników zamierza nadać szereg włości rozmaitym politycznym osobistościom.

Ugoda.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj o 10 przed południem rozpoczęła się pod przewodnictwem bar. Aehrenthala, przy udziale premiera bar. Becka i dr. Wekerlego, oraz dr. Siegharda i Sterenygo konferencya w sprawie kwestyi prawnopaństwowych, będących w związku z ugodą. Konferencya trwała do pół do 4 popołudniu i doprowadziła we wszystkich częściach do zadowalającego rezultatu. O 5 popołudniu dr. Wekerle i Stereny odjechali do Pesztu.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Zeitung“ pisze o ugodzie Austrii z Węgrami: Ugoda przyszła do skutku nie bez pokonania wielkich przeszkód, Zyskuje ona wybitną doniosłość międzynarodową przez nowe przypiętowanie ścisłej wewnętrznej przynależności obu państw monarchii. Życzenie prezydenta ministrów dr. Wekerlego, żeby utworzono pokój nie chwilowy, lecz trwały i żeby tym sposobem uzyskano podstawę do rozkwitu obu państw, życzenie to nigdzie poza granicami Austro-Węgier nie będzie podzielane bardziej szczerze, niż w Niemczech, gdzie w utrzymaniu Austro-Węgier jako pełnej wartości mocarstwa upatrują jedną z najważniejszych rękoi pokojowego rozwoju naszej części świata.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie ugody węgierskiej obiegają pogłoski, że przyszło do starcia pomiędzy prezesem ministrów węgierskich drem Wekeriem a ministrem spraw zagranicznych br. Aehrenthalem. Br. Aehrenthal nie zgadza się na te żądania prawnopaństwowe, które gabinet węgierski postawił z racji zawarcia ugody. Zatarg pomiędzy br. Aehrenthalem a drem Wekeriem jest bardzo ostrej natury.

Pogłoski o cholery.

Kraków. (Tel. pryw.) Rozeszła się tu wieść o wypadku cholery. Według informacji z bezpośredniego źródła przywieziono wczoraj do szpitala św. Łazarza wśród bardzo podejrzanych objawów włościanina Jana Cierpica z Bibic i pomieszczono go w oddziale chorób zakaźnych w zupełnym odosobnieniu. Kierownik oddziału stwierdził po przeprowadzeniu badania bakteriologicznego i mikroskopowego, że niema w danym wypadku cholery, jest tylko ostre zapalenie żołądka i jelit po spożyciu znacznej ilości świeżych grzybów i po picu wody. Choremu wypompowano treść żołądka, a jutro lub pojutrze opuści on szpital.

Proces spekulantów.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś w znanym procesie przeciw spółce spekulantów przesłuchano p. Ungara, zastępcę dyrektora Banku gal. dla handlu i przemysłu i znanego rysownika Czaplickiego.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (Tel. pryw.) Proponowane na sobotę, a zabronione przez naczelnika miasta zebranie przedwyborcze prawyborców Polaków odłożono do środy. Prezydium polskiego komitetu wyborczego postanowiło rzec się zupełnie zwolywanie zebrania przedwyborczych, o ile nie uzyska pozwolenia na prowadzenie obrad po polsku.

Ze spokojnych krajów.

Buenos Ayres. (TBK.) Ponieważ pojedyncza interwencja mająca na celu uśmierzenie rewolucyi w prowincyi Corrientes, nie udała się, gabinet narodowy zarządził formalną interwencję celem rozbrojenia stronnictw wojujących, tudzież rozpisanie nowych wyborów do parlamentu.

Marokko.

Tanger. (Ag. Hawasa.) Jak słyhać. Mulej Hafid z powodu braku broni i amunicji zwrócił się do firm niemieckich, ale one zażądały zapłaty z góry za dostawę wojskowe.

Skandale na dworze pruskim.

Berlin. (Tel. wł.) Wskutek wykrycia nowych skandalów na tle nadużyć seksualnych w najbliższym otoczeniu następcy tronu, cesarz Wilhelm nakazał przedłożyć sobie bardzo szczegółowy raport i usunąć wszystkie te osoby z otoczenia następcy tronu, które są do owych skandalów wmieszane.

Anarchia.

Kijów. (Tel. pryw.) W pobliżu Równego banda uzbrojonych ludzi napadła na pociąg towarowy. Rabusi zdołali otworzyć jeden wagon i zabrali kilka ładunków cennego towaru.

Ufa. (Tel. pryw.) W czasie rewizyi wykryto tu wielką fabrykę bomb. Aresztowano 5 osób.

Wstrzymane śledztwo.

Petersburg. (TBK.) Na rozkaz cara wstrzymano śledztwo przeciw jenerałowi kawalerii Kazbekowi, byłemu komendantowi twierdzy Wiadystoku (a przedtem Warszawy), wytoczone z powodu bezczynności podczas niepokoju w r. 1905. Jenerał Kazbek został posunięty na jenerała piechoty i spensjonowany.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo rolnicze z powodu wydrukowania w „Dzienniku ustaw państwa“ przepisów wykonawczych do ustawy o proweniencji chmielu zwróciło się do wszystkich krajowych władz politycznych w sprawie stosowania tej ustawy z dnia 17. marca 1907.

Haga. (TBK.) Rząd przedłożył ustawę w sprawie zmiany konstytucyi, usuwającej ograniczenie wyborcze celem wprowadzenia powszechnego głosowania i udzielenia także kobietom czynnego i biernego prawa głosowania.

zamknięciu numeru.

Odrąbana ręka. Przy ul. Jagiellońskiej o g. 1 w poł. w pobliżu Kasy oszczędności policyant z niewyjaśnionego na razie powodu ciął szablą jakiegoś straganiarza i odrąbał mu prawie zupełnie rękę. Na miejscu wypadku zgromadzili się tłumy publiczności.

W tłumie jeden z konnych policyantów przewrócił się razem z koniem. Policyant schronił się do bramy, którą obległy tłumy. W ostatniej chwili donoszą, że agent Ginsberg aresztował owego policyanta. Cały tłum podążył za aresztowanym na policyę.

Jest to ten sam policyant, który porąbał kominarza Blicharskiego.

LITERATURA I SZTUKA.

Muzyka.

* **Premiery w teatrze lwowskim.** Najnowszą operą, którą wystawi teatr lwowski, będzie „Mefistofeles“ Boito.

W jutrzejszem przedstawieniu Giordana „Andrzeja Chénier“ wystąpi Diani w roli tytułowej (dotąd śpiewał Dygas), partję zaś barytonową Gerarda śpiewać będzie Ludwig (dotąd Okoński).

MALY FRILETON.

FR. COPÉE: PAJAC.

(Z cyklu: „Sceny jarmarczne“).

Noc była jasna, niebo zasiane gwiazdami. Tłumy były na placu jarmarcznym; cisnęły się zwłaszcza, oisnione i zachwycone, przed budą zapaśników, gdzie kilka czerwonych, kopczących lampionów oświetlało rozpoczynające się właśnie przedstawienie.

Czterech drągów o potężnych mięśniach, w brudnych trykotach, szpetnie przystrojonych futrzanymi mankietami na rękach i nogach, z nasróżnionymi minami, ustawiło się rzędem przed płótnem, które przedstawiało ich bohaterskie czyny; stali ze zwieszonymi głowami, z rozkraczonymi nogami, ze skrzyżowanymi na piersiach ramionami o twardych bicepsach. Obok nich fechtmistrz, dawny podoficer, z obwisłymi wąsiskami starego pijaka, przepasany pasem, z czerwonym sukienem sercem na skórzanym plastronie, opierał się na parze floretów. Tancerka w bufach, z różą we włosach, grała równocześnie na cymbałach i wielkim kotle, robiąc wściekły akompaniament do polki, fałszowanej przez ślepego klawesistę; a dyrektor areny, herkules o twarzy galernika, z brzuchem Sylena, wciśniętym w szkarłatne spodnie, ponsował z gwałtownych nawoływań przez tubę. Zamieszany w tłum gapiów, spoglądałem z odrazą na wstrętne widowisko, ostatni ślad igrzysk olimpijskich.

Naraz muzyka ucichła i cała publiczność wybuchnęła śmiechem: ukazał się pajac.

Miał na sobie zwykły kostium swojego urzędu: krótki kaftan i kraciaste pończochy chłopów opery komicznej, wielki, trójgraniasty, na tył głowy odrzucony, kapelus, rudą perukę z rozstrzępionym harcopfem, z motylem na końcu. Był to zupełnie młody człowiek, niestety! ale na jego twarzy, obsypanej mąką wyrte już było piętno zepsucia. Stał przed publicznością i, otwierając głupkowato usta, pokazywał zakrwawione dziąsła, którym brakowało prawie wszystkich zębów. Dyrektor zaaplikował mu w pewne miejsce potężne uderzenie nogą.

— Zaczynaj, rzekł zcicha.

I rozpoczął się tradycyjalny dyalog, przeplatany policzkami, między szarlatanem jarmarcznym a jego pajacem; i tłum ryczał z uciechy wobec tych zabytków klasycznej farsy, przeniesionych z teatru do bud kuglarzkiej, a których ordynarny, ale niezawodny komizm, wydaje się jakby pijackim echem śmiechu Molière'a. Pajac wysilał swój dowcip, rzucając co chwila bezwstydnę żarty, na które jego pan, udając oburzenie, odpowiadał kilku policzkami. Ale zrezygnowany błazen celował w sztuce dostawiania razów. Umiął doskonale wyginać ciało w kablak pod uderzeniem nogą, a otrzymawszy policzek z prawej strony, wypielniał w jednej chwili twarz językiem i zaczynał lamentować dopóki nowy cios nie przeniósł sztucznego spuchnięcia na lewą stronę jego gęby. Razy jak grad spadały na niego, a mąka z twarzy i czerwony proszek z peruki, unosząc się po każdym policzku, otaczały go jak chmura. W końcu wyczerpał cały zasób płaskich konceptów, dziwacznych wyginań, głupich min, udawanych boleści, padania na brzuch itp., i dyrektor, uznając, że publiczność dosyć ma przynęty, odprawił go ostatnimi kulakami w głowę.

Muzyka zaczęła wówczas na nowo z taką żarliwością, że drgały malowane płótna. Pajac pochwylił paleczki od bębna, wiszącego na jednym ze słupów rusztowania i połączył radośnie „ra“ i „fla“ z bombardowaniem wielkiego kotła, z szalonym grzmotem cymbałów i skowyczeniem klawetu. Dyrektor, rycząc znowu w tubę, zapowiadał, że przedstawienie się zaczyna; na znak wyzwania, rzucił trzy czy cztery stare rękawice szermiercze zapaśnikom; tłum cisnął się do budy i

wkrótce została tylko mała grupka gapiów przed pustą estradą.

Miałem się już oddać, kiedy tuż koło mnie zauważyłem starą kobietę, która z dziwną uporczywością patrzyła na te próżne deski, gdzie ciągle jeszcze płonęły krwawe latarnie. Miała na głowie płócienną chusteczkę najbiedniejszych kobiet z ludu, a cała jej postać fchnęła powagą i uczciwością. Zadając sobie pytanie, co za szczególny interes mógł ją zatrzymywać na tem miejscu, zacząłem się jej przypatrywać z większą uwagą i dostrzegłem, że jej oczy były łez pełne i że ręce załamywała z rozpacz.

— Co wam jest? — zapytałem, zbliżając się do niej, pociągnięty instynktowną sympatją.

— Co mi jest, dobry panie? — rzekła staruszka, zalewając się łzami. — Jest mi to, że przechodząc przez ten plac... oh! przypadkiem, zapewniam pana, bo gdzie mi tam do uciech... przechodząc koło tej szkaradnej budy, poznałam w tym nieszczęsnym, któremu zadawano policzki, mojego własnego syna, panie, moje dziecko jedyne!... To straszna troska całego mego życia, widzi pan! Nie wiedziałam, co się z nim dzieje od czasu... ah! od czasu, kiedy mój nieboszczyk mąż oddał go do marynarki... Był chłopcem najprzód u słusza, panie; okradł swojego majstra, on, syn uczciwych rodziców!... Ja, byłabym przebaczyła... Pan wie, matka!... Ale mój mąż, dowiedziawszy się, że jego syn popełnił kradzież, o mało nie oszalał!... Umarł z tego, z pewnością!... Pięć lat nie widziałem nieszczęsnego dziecka, nie miałam od niego żadnych wiadomości. Łudziłam się, jak mogłam. Mówiłam sobie: doświadczenie go poprawi... I oto, naraz...

Stara łkała, budząc litość. Utworzyła się gromada ludzi. Ale ona nie do mnie już mówiła, nie do tłumu, tylko do siebie, do swego własnego przemawiała bólu!

— On, mój Andrzej! dziecko, które wykarmitałam moją piersią! Pajacem w budzie jarmarcznej! Bity, łony przed całym światem! On, którego uratowałam, kiedy taki był chory jako czteroletnie dziecko, błaznem w budzie szarlatana!... On, słiczne maleństwo, z którego byłam tak dumna, które kazałam podziwiać moim sąsiadom, kiedy obnażone przewracało się na moich kolanach!...

Nagle, w tej chwili swego wstrząsającego nerwami monologu, spostrzegła się stara kobieta, że ją otaczono, że ją słuchano. Powiodła zdziwionym wzrokiem po widzach, jak ktoś zbudzony naraz ze snu; poznała mnie i strasznie pobiadła.

— Co ja mówiłam? — wyjąkała. — Puścić mnie!

I torując sobie drogę ruchem rozkazującym, oddaliła się śpiesznie i znikła w ciemnościach.

Przygoda ta wywarła niezapomniane na mnie wrażenie; często mi przychodziła na myśl, i od tego czasu, ile razy przypadek nasunął mi przed oczy jakąś upadłą istotę, — czy to dziewczynę z zawiąku, szeleszczącą jasną jedwabną spodnicą w świetle latarni gazowej, czy zapitego wiódcę, rozwalonego na ławie w kawiarni, ze zwieszoną pozieleniałą twarzą nad szklanką absyntu — myślałem:

— I powiedzieć, że ten człowiek był kiedyś matką dzieckiem!

TL. Z. KŁOŚNIK.

Kantor wymiany Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie

sprzedaje losy na wypłat w rachunku bieżącym pod przystępnymi warunkami wedle kursu wiedeńskiego za
2 wpłatą 10% wartości. 11018

Dział ekonomiczny.

∞ Zakaz wywozu paszy. Ze strony austriackich rolników poruszono myśl o zakazie wywozu paszy ze względu na niepomyślny wynik zbiorów wszystkich gatunków paszy, a także w niektórych sejmach sfery rolnicze dotykały tej kwestyi. Zajmowała się też tą sprawą i wiedeńska giełda zbożowa, jednakowoż z tej strony nie powzięto żadnej stanowczej decyzji.

Krok decydujący uczynili tym razem agraryusze węgierscy, którzy zwrócili się do rządu węgierskiego z żądaniem, aby ten w porozumieniu z rządem austriackim wydał zakaz wywozu paszy za granice monarchii. Zdaje się, że starania agraryuszy węgierskich osiągną skutek pomyślny, działają oni bowiem, jak ze źródeł poinformowanych zapewniają, w porozumieniu z agraryuszami austriackimi, którym znowu nie trudno będzie skłonić rząd austriacki do wydania wspomnianego zakazu.

Akcję agraryuszy węgierskich przedstawia prasa węgierska następująco:

Rolnicy węgierscy od dłuższego już czasu są wysoce zaniepokojeni długotrwałą posuchą, która nie pozwoliła na dodatni jakościowy i ilościowy rozwój pasz. Wobec tego zaś, że trawy są wskutek upałów wprost spalane, musiano wcześniej rozpocząć paszenie bydła w stajniach. Jednakowoż tego zwiększonego zapotrzebowania paszy nie są rolnicy w stanie pokryć z tegorocznych zbiorów w monarchii, ani też pokryć nadwyżki dostawą z zagranicy, gdyż ogólnie w całej Europie zbiór wypadł bardzo słabo, tak, że zagranica bardzo silnie kompetuje o pasze monarchii. Ta chęć kupna zagranicy i ciążnienie w innych państwach dowozu paszy,

jak n. p. do Serbii, która nawet zniosła cło na pasze, pogorszyła jeszcze położenie na targach monarchii, że słusznie można mówić o zagrażającym braku paszy.

To też nietylko agraryusze węgierscy, ale nawet, jak donosi „Pester Lloyd“ węg. krajowe Tow. rolnicze zażądało od rządu węgierskiego, aby razem z rządem austriackim wydał zakaz wywozu jakichkolwiek gatunków paszy.

Wskutek tego żądania, węg. minister rolnictwa Daranyi, jak z Budapesztu telegrafują, kazał sobie przedłożyć sprawozdania o wyniku zbiorów paszy w poszczególnych miejscowościach Węgier, aby z nich nabrać przekonania, o ile wydanie zakazu wywozu paszy jest rzeczywiście potrzebnem.

Od wydania ostatniego zakazu wywozu paszy, minęło lat trzy. Został on wydany na żądanie rolników austriackich 10 września 1904 i trwał do 24 maja 1905. Zakaz dotyczył wówczas owsa, kukurydzy, otrębów, makuchów itp., jednakowoż skutkiem radykalnego przeprowadzenia chybił właściwie celu a spowodował silną zwyżkę cen nie tylko pasz, ale wszystkich gatunków zboża.

∞ Kapok. Nowość w przemyśle! Kapok, jest to materiał włóknisty, którego dostarcza wiele drzew strefy gorącej. Najlepszego kapoka dostarcza krzew Enodendron. Nitki żółte, jedwabiste nie dają się ani prząć, ani tkąć, za to są wyborynym materiałem do wyścielenia materaców, poduszek, do mebli, powozów, sanek, tapicerowania wagonów klasowych, wogóle używa się kapoku dla zastąpienia włosienia, wełny, waty, a więc i do wyrobu kołder, watowania paltotów, ubrań zimowych itp.

Kapok ma tę wyższość nad innymi artykułami, że jest nadzwyczaj lekki, nie przyjmuje wilgoci, więc jest zawsze suchy. Używanie zatem pościeli kapokowej nie naraża na reumatyzm, a ciepłok utrzymuje dłużej i w wyższym stopniu, niż włosień, wełna lub wata. Wyrabiają z kapoku ubrania ratunkowe dla tonących, tak jest lekki.

Ponieważ kapok nie posiada żadnego tłuszczu, więc żadne robactwo przystępu doń niema, mole się tam nie zagnieżdżą, a bakterie i bakcyle, nie znajdując gruntu odpowiedniego, wcale w kapoku nie osadzają się i rozwijać nie mogą. Myszy i szczury nie chwytają się kapoku. Czynnione doświadczenia okazały, że zamknięte w skrzyni z kapokiem podławiły się, nie mogąc nitek pogryść i przełknąć.

W Holandyi używanie kapoku do pościeli szpitalnej, klinik i domów zdrowia wydało najlepsze rezultaty, tak dalece, że i dla wojska do sienników używają kapoku, który w konsekwencji okazał się tańszym od słomy. Słomę bowiem kilka razy do roku zmieniać potrzeba, kapok zaś jest materiałem nieużytym, nie gnije, nie butwieje w najwilgotniejszych nawet miejscach, gdyż wody nie wciąga. Przy doświadczeniach zanurzony kapok w wodę wyjmowano zupełnie suchy.

Kapok dla swych nieocenionych przymiotów i nadzwyczajnej lekkości (bal z 25 kg. mierzy 1'60 metr. dług., 0'90 metr. szer., 0'70 metr. wys.) jest najdroższym i najtańszym materiałem na pościel, gdy bowiem poduszka z lichego zapалу i starego pierza kosztuje najmniej 25 kor. kapokowa z najlepszego i najgęściejszego zapalu 10 do 11 kor. Materac włosien 70 kor., zaś kapokowy z najgęściejszego drelchu od 34 kor. (zależy od grubości materaca i materiału tj. zapalu i drelchu użytego do wyrobu).

W handlu są różne gatunki kapoku, mieszane w mniejszej lub większej ilości z odpadkami waty, taki kapok nie przedstawia żadnej wartości, mając zalety owe zniszczone oszukańczą domieszką, czego wystrzegać się należy.

W nrze 244 z rb. „Słowa Polskiego“ pisaliśmy już o tym cennym artykule, wyraziwszy życzenie, ażeby wobec drożyzny wełny i włosienia rozpowszechnić materiał takie posiadający zalety i już na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w rb. pojawił się kapok, który listem pochwalnym przez jury zaszczycony został. Obecnie dowiadujemy się, iż jedyna fabryka kapoku w Amsterdamie, dająca gwarancję zupełnej czystości towaru, wyrabianego w najlepszym gatunku, powierzyła swe zastępstwo wystawcy p. Stanisławowi Fanty, emerytowanemu zarządcy kraj. zakładu dla chorych umysłowych, (mieszkającemu przy ul. Fantiego l. 107 w Kulparkowie o. p. Kulparków), który udziela wszelkich wyjaśnień, tak pod względem przymiotów Kapoku, jakoteż użycia materiałów na pościel i najtańszego a najlepszego jej sporządzania.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 14 października b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 11'60 do 11'80, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 10'60 do 10'80. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6'80 do 7—. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7'50. Jęczmień browarniany 8— do 8'50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7'50. Groch do gotowania 9'50 do 10—. Koniczyna czerwona 65— do 75—. Koniczyna biała 45— do 55—. Koniczyna szwedzka 65— do 75—. Tymotka — do —. Bobik 6— do 6'20.
Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54'25 do 54'50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 34'25 do 34'50

Uspokojenie: niezmienione, obroty znaczne.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

„Tlen“

„Tlen“

Odnaczone najwyższym medalem rządowym
Ministerstwa handlu

Płynne Mydło glicerynowe

fabryki chemicznej

8560

„TIEN“

do mycia twarzy i włosów

Twarz nie pierzchnie, opalenizna schodzi, włosy dobrze się zmywają zachowują miękkość i doskonale się układają.

Nabywać można we flaszkach po 90 hal i 1 k. 50 h.

Główny skład w drogueryi P. Mikolascha i Sp., Lwów.

DRZEWKA OWOCOWE

szlachetne w wyborowych gatunkach ze szkółki Państwa Dzików

poleca i sprzedaje

po cenach nader umiarkowanych jedynie

Michał Kubica, (w Tarnobrzegu)

Kupującym naraz większą ilość znaczny rabat.— Cenniki na żądanie franko i opłatnie. 11668

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzien świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie łamania, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 11425

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonów 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegłądnięcia. Dwa razy dziennie wysyła pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Łazowskiego, dr. Piepes-Poratynskiego i Mikolascha.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halery.

HAYA

mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogueryi do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład „HAYA“ mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 32

Obznajomiony dobrze z akwizycją siły i urządzeń do oświe-
tlenia, poszukiwany 11150

Elektro-inżynier

dla Galicyi, Ślązka i Moraw. Szczegółowe oferty z referencjami i podaniem wymagań pod adresem „Erstklassig 2842“ do Rudolfa Mossego, Wiedeń, I. Seilergasse 2.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 14 października 1907 r.

W szponach

sztuka w 4 aktach Henryka Bernsteina.

Początek o godzinie 7— wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 października. Sensacje! **MIS DIANDA** teatr małp. — 6 **LAMINGSONS**, ansambl angielski. — **ASTREA**, plastyczne żywe obrary. — **BOSA TANCERKA**, farsa w 1 akcie. — 10 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, Karola Ludwika 5. 11033

Nowo otwarty

Pensjonat LITWINKA**LWÓW Kochanowskiego 14 a.**

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia domowa wykwinna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. 10716

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 11575

zaszczytnie znana firma

Józefa**IWANICKIEGO**

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.

Cenniki franco i gratis.

Agentami się nie posługuje.

Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

Znakomity system japoński!

ŹRÓDŁO zdrowia siły i zręczności

z 36 rysunkami w tekście podług dzieła H. Irvinga Hancocka opracował Z. KŁOŚNIK.

Cena kor. 3:20 — z przesyłką kor. 3:70.

Dziu-dziu owe słynne wychowanie fizyczne w Japonii, jest jedynym i najlepszym systemem świata.

Dziu-dziu hartuje ciało, wzmacnia nerwy, daje siłę i zdrowie.

Dziu-dziu jest jedynym środkiem samoobrony osobistej skuteczniejszym i pewniejszym, niż najniebezpieczniejsza broń.

Dziu-dziu rozchodzi się w setkach tysięcy egzemplarzy we wszystkich językach europejskich.

— Do nabycia w księgarni —

Maniszewskiego i Meinharta

we Lwowie, plac Halicki 3

oraz we wszystkich księgarniach. 10510

Zimowy zakład hydropatyczny na DRA EBERSA Lido pod Wenecją

otwarte corocznie od 15-go października do 1-go maja.

Najnowsze urządzenia lecznicze, komfort wzorowy.

— Piersiowo i umysłowo chorych nie przyjmuje. —

Droga z Wiednia 14½ godzin, — wozy wprost. Prospekty na żądanie. — Korespondencja po polsku. —

Adres: **Dr. d'EBERS, Lido-Wenecja, (Italia).**

11478

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— Juliusz Słowacki. —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446



C. i k. Intendantura 11 korpusu.

L. 6823.

Awizo.

Na pokrycie zapotrzebowania wojskowych magazynów prowiantowych (filialnych) zakupi się sposobem kupieckim: we Lwowie 11.550 q. żyta i 44.700 q. owsa, w Brzeżanach 1.200 q. żyta i 600 q. owsa, w Kamionce str. 500 q. żyta i 4.400 q. owsa, w Mostach wielkich 1.450 q. żyta i 7.950 q. owsa, w Żółtkwi 1.450 q. żyta i 12.750 q. owsa, w Czerniowcach 4.200 q. żyta i 5.850 q. owsa, w Zuczce nowej 6.900 q. owsa, w Kofomyi 5.600 q. żyta i 4.550 q. owsa.

Intendantura korpusu, która o zapodaniach rozstrzyga, zastrzega sobie prawo, tylko części zapodanych ilości zboża zakupić.

Ostemplowane podania mają najpóźniej dnia 24 października do godziny 10 rano do Intendantury 11 korpusu we Lwowie wpłynąć. Bliższe warunki zawiera awizo i zeszyt zwyczajów kupieckich, które w powyżej wymienionych magazynach przegadają i także osobiście bezpłatnie nabyć można.

Przy barzo korzystnych cenach ofiarowych, zboże odlane w roku 1907 na zapotrzebowanie w roku 1908, będzie zaraz zapłacone, przyczem uwzględnia się producentów. W. w. dnia 10 października 1907

C. i k. Intendantura 11 korpusu

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Odznaczone 9772

SREBRNYM MEDELEM

na tegorocznej wystawie higienicznej kołdry od zł. 2.70, materace od zł. 6.50, poduszki od zł. 1.70, łóżka żelazne od zł. 6.50, sienniki oraz kompletną bieliznę pościelową poleca znany magazyn pościeli i bielizny własnego wyrobu

J. Drexlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny 1. 2.

Cenniki na żądanie bezpłatnie

MAGAZYN MEBLI

Herman Steil Lwów, Teatrna 16, naprzeciw szkoły Mickiewicza — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony. Mebli gięte, żelazne i tapicerowane. Kupuję i zamieniam stare meble na nowe. 9784

11735

PARKIETY I POSADZKI DESZCZULKOWE

oraz wszelkie

wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła,

stoliki ogrodowe tp.

poleca fabryka parowa

Braci WCZELAK

we Lwowie.

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa pęgi, plamy wątrobiane, pryszcze, węgry i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd. 5372

Zupełnie nieszkodliwy

Słoik 1 kor.

Zupełnie nieszkodliwy

Do tego **MYDŁO PIĘKNOSCI** sztuka 1 korona.**Puder piękności** pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY

S. HAY aptekarz, c. k. dostawca nadworny Lwów, Kazimierzowska 26**Drukarnia i Stereotypia**

„Słowa Polskiego“

we Lwowie, Chorążczyzna 17-19 — wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
6.00	Rawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
6.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botaszan, Żydaczowa, Potutor, Korózmézó, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.20	Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, Nowego Sącza przez Tarnów	6.20	Rawy Ruskiej, Sokala
6.30	Żawoźnego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	6.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.40	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.40	Jaworowa
6.50	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Kofomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
7.00	Jaworowa	7.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
7.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	7.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
7.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	7.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	7.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
7.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	7.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
7.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	7.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	8.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	8.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	8.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	8.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	8.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	8.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
9.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	9.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
9.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	9.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
9.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	9.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
9.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	9.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
9.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	9.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
9.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	9.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
10.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	10.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
10.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	10.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
10.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	10.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
10.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	10.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
10.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	10.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
10.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	10.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	11.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
11.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	11.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	11.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
11.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	11.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	11.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
11.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	11.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
12.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	12.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
12.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	12.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
12.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	12.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
12.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	12.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
12.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	12.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
12.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	12.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
13.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	13.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
13.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	13.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
13.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	13.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
13.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	13.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
13.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	13.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
13.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	13.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
14.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	14.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
14.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	14.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
14.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	14.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
14.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	14.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
14.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	14.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
14.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	14.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
15.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	15.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
15.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	15.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
15.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	15.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
15.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	15.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
15.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	15.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
15.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	15.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
16.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	16.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
16.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	16.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
16.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	16.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
16.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	16.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
16.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	16.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
16.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	16.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
17.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	17.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
17.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	17.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
17.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	17.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
17.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	17.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
17.40	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	17.40	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
17.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	17.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
18.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	18.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
18.10	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	18.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
18.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża	18.20	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
18.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia	18.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopy

Wyjaśnić, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Drobne ogłoszenia

Polscy nazw „Korespondentki Inseratowej“; nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadawane korespondentkami inseratowymi, bezterminowo i bezwarunkowo.
Adres: „Słowo Polskie“.

Wychowanie i nauka

Profesor gimnazjum przyjmie studentów. „Sukces“ Słowo Polskie. 11327

Kurs do egzaminu wydziałowego grupa II i III, oraz prywatne przygotowania do matury nauczycielskiej, Zakład Olgi Filippi, ulica Zimorowicza 3. 11540

Poszukuję nauczyciela do dwóch chłopców 1. gimn. na wsi. Goldberg, Zastawce Hołocze. 11651

Kurs przygotowawczy do matury dla eksternistów i prywatystów został otwarty w II męskim gimnazjum prywatnym we Lwowie. Pańska 9. Przyjmuje się też zgłoszenia do egzaminów do innych klas; wyjątkowo wpisy do klasy I i II. 11733

Franc. angi. niem.
The BERLITZ SCHOOL
of Languages
Lwów — ul. 3 maja 1. 2
Największy instytut języków obcych dla pań i panów.
Wpisy codziennie. 11096

Posady poszukiwane

MASZYNISTA

egzaminowany
młody, zdolny, poszukuje posady stałej do prowadzenia warsztatu z własnymi narzędziami lub bez, w większym skarbie, młynie, tartaku lub t. p. Może prowadzić elektrycznie, wszelkie motory, instalować telefony, oświetlenie elektryczne i wiele innych w zakres nowoczesnej mechaniki wchodzących robót podejmie się. Referencje pierwszorzędne. Zgł. pod lit. „E. H.“ post. rest. Jarosław. 11634

Buchalter Polak z maturą z gimnazjalną obeznany z obrotami handlowymi, prawem wexlowym korespondencją i dłuższą praktyką fabryczną, na posadzie w jednej z największych fabryk krajowych we Lwowie, poszukuje odpowiedniej posady na prowincji. Zgłoszenia Z. L. Poste restante, Lwów. 11663

Technik z II r. poszukuje zajęcia w mieście. Zgłoszenia pod W. S. „Słowo“. 11648

Rutynowany kandydat notaryalny z prawem substytucji poszukuje posady. Zgł. pod M. Sędzia Fisch w Drohobycz. 11672

Kandydat advokatury z kilkulatnią praktyką adwokacką i sądową, dobrze obznajomiony z praktyką prowincjonalną, poszukuje posady „Justynian“ Lwów, biuro Sokółowskiego 11620

Zdolna krawczyni poszukuje zajęcia w domach prywatnych, wyjedzie też. Zyblikiewicza 9. P. Zużewicz. 11732

Zdolny ogrodnik, żonaty poszukuje posady zaraz lub od Nowego Roku. Zgłoszenia Zwarycz, Podhorcie obok Stryja. 117,6

Kancelarya adw. dra. Jakuba Kolanego w Sądowej Wiszni poszukuje koncyplenta z dłuższą praktyką prowincjonalną. 14-19. 11759

Kawaler stelmach poszukuje zajęcia we dworze. Poste restante 1. S. Lwów. 11757

Posady załatwowane

Zdolnego subiekta cukierniczego poszukuje zaraz na czas dłuższy cukiernia Józefa Lewickiego w Rzeszowie. 11534

Specjalny skład tkanin i cerat Karol Lwów poszukuje praktykanta. 11633

Stenograf, piszący płynnie na maszynie Remingtona po polsku i niemiecku jest potrzebny dla większej firmy w Drohobycz. Oferty pod R. do Admin. Słowa Polskiego. 11647

Do 3-gatowego tartaku parowego w Woli Ciekieskiej poszukuje się zdolnego egzaminowanego maszynisty, z dłuższą praktyką tartaczno-Zgłoszenia z odpisami świadectw należy nadsyłać do Zarządu tartaku w Zmigrodzie. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 11650

Dr. Stanisław Krokowski adwokat w Czortkowie poszukuje z 1 listopada br. koncyplenta pp. refleksjancji zechcą przy podaniu ilości lat praktyki listownie podać swe warunki. 11642

Aptekarz Zaloscer w Tuzli (Bośnia) poszukuje magistra lub asystenta. 11655

C. k. Notaryusz w Boryni poszukuje młodego kandydata notaryalnego a ewentualnie wrobionego kancelisty z dniem 1 listopada b. r. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 11684

Biuro nauczycielskie Niemczynowskiej, Lwów, Sienkiewicza 5 (obok hotelu Zorza) poleca bony: Polki, Niemki, Francuski, (muzykalne), guwernantki z wyższą muzyką, konwersacją francuską, niemiecką, zarządzanie, klucznice, panny służące, praczki, kucharki, pokojowe, lokaj, ogrodników, furmanów, ofycjalistów wszelkiej kategorii. 11762

DROGUERYA

Piotra Mikolascha i Sp. we Lwowie, poszukuje 2-eh praktykantów z ukończoną 4-tą gimnazjalną, bezwarunkowo tylko zamieszkałych przy rodzicach we Lwowie. 11595

Poszukuję praktykanta od handlu korzennego i śniadankowego natychmiast, pierwszeństwo mają będący w handlu W. Zacharjasiewicz. Złoczów. 11727

Artykuły spożywcze

Najszlachetniejsze — —

Winogrona stołowe niezniszczalnej piękności i smaku dostarcza w 5-kilogramowych koszykach pocztowych franco za pobraniem pocztowym po kor. 3.50 i 4 k. odpowiednio do gatunku. Dr. Alfred Ziifer, hodowla winogron stołowych, Szegedin, Węgry. 11144

Do handlu Staroego Wohla nadszedł świeży transport herbaty. Zbiór majowy znakomitej dobroci. 9710

Erlauskie winogrona

5-kg. kosz k. 3 —, pigwowe jabłka k. 3 —, tegoroczne owoce k. 3.50, brzoskwinie wielkie k. 4 —, małe k. 3 —, pomidory 1.80, szpinak, włoska kapusta, seler mieszane k. 2 —. Wysła Głós Bła, Erlau (Węgry). Korespondencja niemiecka. 11243

Wikt higieniczny bardzo sumiennie sporządzony dla najwybredniejszych. Romanowicza 16 parter. 11715

Kepno i sprzedaż

Drzewka owocowe w jesieni r. b. sprzedaje krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach. Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotną pocztą franco. 10509

Antacytu i koku dostarcza szybko N. KATZNER w Podwołoczyskach. 11554

Kostiumy, żakiety, peleryny, futra, wykonuje po cenach umiarkowanych w krótkim czasie, podług paryskiej mody pracownia sułtan i konfekcyi A. A. KLEINA, Kołomyża 3. 11736

Magle pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. — Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, Boimów 1. 1, Lwów. 10584

Zarząd dóbr Sarecki górne p. Lipica Dolna, ma do sprzedania 5-miesięczne szczepione rasy św. Bernarda. 11064

Zarząd dóbr Derewlany p. Milatyn Nowy, stacja kolei Krasne, ma na sprzedaż na miejscu większą ilość szczupaków i linów. 11597

Ptaki i rozmaite zwierzęta zagraniczne wypchane również rogi sarnie tanio do nabycia w cegielni Polturoka z rogatką Stryjską. Bliższa wiadomość Brauer u Wanga ul. Zyblikiewicza 1. 45 we Lwowie. 11690

Króliki rasy srebrzystej zdolne do rozrodu samce i samice po cenie 8 kor. za sztukę są do nabycia u Skrzyńskiego w Jaremczu. 11712

Fortepian sztuczsalon, dobry, piękny za 170 zł. sprzedam. Kopernika 26, parter. 11737

Zarząd lasów w Babinie nad Łomnicą poleca piękne doborowe sadzonki świerkowe 3 i 4 letnie po cenie 5 koron za tysiąc loco stacya Kałusz. 11755

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. 10238

IZBA ZLECEN

dyrektora Makarewicz, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

Najmodniejsze Paski

Boa strusie, Weloniki, Kołnierze, Krawaty, Rękawiczki, Pończochy poleca najtaniej Ferdynand Güttler ul. Halicka 20. 10420

Rothstein: Lwów, Sobieskiego 7. Jedyny w kraju import kawy, herbat rosyjskich i samowarów, prawdziwych turek, wprost od producentów. Moje specjalne gatunki herbat znane są w całej Galicji. Wysyłka na prowincję odwrotnie. 11472

Interesy handlowe

Poszukuję dzierżawcy na mój majątek od marca 1908 r. Pośrednictwo wykluczone. bliższe informacje wprost do właściciela Henryka Brajkowskiego telegraf, poczta, stacya kol. Bóbrka. 11677

W Tarnowie do sprzedania kamienica 1 piętrowa z ogród. wraz z 3 ofic. ogródkami, stajnią i wozownią. Zgł. M. M. 11, pos. rest. Tarnów. 11630

Dzierżawę większej apteki poszukuję, kaucya wysoka sub. Louvre Stanisławów. 11505

Panowie i panie mogą swoje kapitały na dobry procent w pewnych pieniężnych interesach korzystnie ulokować. Zgłoszenia: fach pocztowy 18. 11417

Kapitały od 5000 koron na 8 proc. ulokować można na pewnych hipotekach. Dom komisowy „Merkury“ Lwów, ul. Polna 1. 14. 11518

Świetna egzystencja dla kupca! Sklep galanterijny w mieście obwodowym bardzo dobrze prosperujący do sprzedania. Potrzebna gotówka 14 tysięcy koron. Zgłoszenia: „Sklep“ Administracja Słowa Polskiego. 10533

Nieruchomości

Do sprzedania 3 kamienice przy ul. Kotlarskiej położone. Wyjaśnić udzieli się przy ul. Kopernika 38. 11459

Folwark z przelicznymi pałacem obok Ustrzyk dolnych, w obszarze 140 morgów z powodu przesiedlenia się w bardzo przystępnej cenie, ewentualnie w zamian za realność we Lwowie do nabycia. Wkładka 50.000 koron. Bliższe wiadomości udzieli „Doro-teum“ przy ul. Szajnochy (róg Sykstuskiej). 11630

Młodośćnia w okolicy Lwowa i fabryka wody sodowej dająca netto 20 proc. do nabycia. Wiadomość w „Doro-teum“ przy ul. Szajnochy (róg Sykstuskiej). 11629

2 nowe domy parterowe, jeden ze stajnią i wozownią do sprzedania. Każdy z ogrodem, 12 lat wolnych. Grunta budowlane od 16 kor. za sąg. Mieszkania do wynajęcia, ul. Kochanowskiego 61. 11581

Mam na sprzedaż 5860 nasenników sosnowych do 25 cm. grubości 290 sztuk, do 45 cm. grubości 5249 sztuk, do 65 cm. grubości 317 sztuk które mogą być sprzedane sztuka na sztukę na pniu, lub też na metry kubiczne. Nasieniki leżą na równinie w odległości 10 km. od stacyi kolejowej Dobrosin równej drogi. Reflektujących na powyższe kupno upraszam o nadesłanie ofert najpóźniej do 25 b. m. pod adresem Roman Czaykowski, Kamionka Lipnik p. loco. Celem oglądnięcia zgłosić się należy do leśniczego Dożyckiego, Piratyn, o. p. Dobrosin. 11623

Willa w większym mieście prowincjonalnem przy głównej linii kolei żelaznej w bardzo dobrym stanie ze stajnią wozowniami, ogrodem (1 morg) itp. pięknie położona jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania z przyczyni wyjazdu. Zgł. pod „Willa 10“ o Adm. Słowa. 11765

Dom nowy z ogrodem zadłużony, 7 ubikacji dla siebie, 3 ubikacje dla party na podatek, przy ulicy mającej przyszłość, blisko Rynku lwowskiego, tanio sprzedam. „Dom“ Słowo Polskie. 11691

Mieszkania i sklepy

2 pokoje frontowe z utrzymaniem lub bez, opał, elektryka, łazienka, Kadecka 4, parter na prawo. 11635

4 pokoje nyża i kuchnia do wynajęcia w domu, plac Smolki 1a (Jagiellońska 19). 11633

Ładny sklep obok Dytmara do najęcia, wskaże dozorca, Łyczakowska 3. 11670

Willa „Manru“ w Brzuchowicach (Wiadomość tamże) 3 minut od stacyi, murowana, piętrowa, ostainiej zimy zamieszkała do wynajęcia zaraz w całości lub części ewentualnie z umeblowaniem, stajnią, oficyną. 11094

4, 5, albo 9 pokoi, przedpokój, kuchnia zaraz do wynajęcia. Plac Akademicki 1. 3. 11706

Sklep dla szewca z narzędziami tanio do odstąpienia. Wiadomość Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty we fabryce wierzchoń. 11683

Śniadeckich 4 3 ładne odmalowane pokoje, kuchnia etc. 1 listopada. 11682

Szeptyckich 28 od 1 listopada 3 pokoje łazienka, spiżarka, kuchnia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia. 11734

Pokój słoneczny w śródmieściu dla pań, może być umeblowany, z wiktlem, wiadomość Ossolińskich 11a parter na prawo. 11761

Sklep narożny Bielowskiego 1 i Chorążczyzna 14 do wynajęcia. 11756

Poszukuje się z dniem 1 stycznia 1908 mieszkania składającego się z 5 pokoi z przynależnościami na biuro, w pobliżu placu Halickiego możliwie z ubikacją parterową na magazyn. Zgłoszenia nadsyłać należy do Administracji Słowa Polskiego pod szyfrą „B. H.“ 11741

3 pokoje, balkon, kuchnia od listopada do wynajęcia, Leona Sapiehy 43a. 11744

MIESZKANIA

w nowych kamienicach ul. św. Zofii 22, 24. 26, wszędzie nyże, kuchnie, przedpokoje, łazienki, pokoje służbowe do wynajęcia od 1 względnie 15 listopada: 3 pokoje 40 i 45 zł. 4 pokoje 56 i 62 zł. Wiadomość na miejscu lub Murarska 3 dozorca od 3—5. 11754

Kamienice, domy, przyjmę do zarząd, wymagania skromne. Lwów, p. restante „Eleven“. 11730

Sprzedam Dom nowo murowany, obok stacyi kolejowej. Ul. Kulparkowska nr. 8282. 11716

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50 Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Kawaler, katolik na stanowisku rządowym z roczną płacą 2400 kor., z prawem awansu i emerytury, w braku znajomości poślubi pannę katoliczkę, dobrze wychowaną, gospodarną, przystojną, z odpowiednim posagiem do lat 30. Poważne zgłoszenia możliwie z fotografią uprasza post.-rest. główn. poczta, Lwów za okazaniem legitymacji Nr. 75936. 11707

Salon mód Tyńci Poch Trzeciego Maja 10. długoletniej pracownicy firmy M. Topolnickiej poleca na sezon zimowy najnowsze kapelusze, jakoteż oryginalne modele francuskie i angielskie. 11702

Biuro zleceń „Celeritas“, Lwów, Kościuszki 5, pośredniczy w kupnie, wyegzekwowanych różnych wierzytelności na hipoteki, wyroków sądowych, spadków i t. p. pod korzystnymi warunkami. 11643

Sprytny prywatny dedektyw mieszkający stale w Przemyślu zechce podać swój adres. Poste rest. „M. Z. 794“ Przemyśl. 11717

6 nowych kuźni polowych całe z żelaza, pierwszorzędnej konstrukcyi po 88 kor. sztuka, 1000 metrów używanych szyn do kolejki i kilkanaście wózków tanio do sprzedania. Juliusz Weiss Lwów, Kopernika 26, telef. 627. 11716

Izaak Goldgeier artyst. Zakład rytowniczy Lwów, Karola Ludwika 25 (Hotel Monopol). 11747

Na gałęzi

przekład z francuskiego FELICYI POPEŁAWSKIEJ. — Cena K. 1.80. —

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sztyra). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych. Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci być nie możemy. Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy. Admin. Słowa Polskiego.

Tapicer po długoletniej praktyce za granicą otworzył pracownię dekoracyjno-tapicerską, przerabia stare garnitury na modne secesyjne i stylowe, z dodatkami pięknej materji na 20 zł. Przyjmuje roboty na spłaty częśc. iowe i daje meble na raty.

Otomany bez konkurencji tylko po 12 zł. za sztukę z doborowych materji i o bardzo pięknym gatunku.

PATENTOWE KANAPY.

Fotele służące do spania bardzo praktyczne (nie zajmują wcale miejsca) poczynawszy od 15 zł.

Co do powyższych cen nikt ze mną konkurować nie może.

SALONY MAHONIOWE

składające się z lustra z konsolą, z płytą marmurową, garnituru jedwabnego stolika. Komplet tylko 180 zł.

Upinanie portyer lub firanek tylko 30 ct.

Nie ma już potrzeby sypiać wygodnie na sienniku, gdyż

Materace sprężynowe, lub poduszki mosiężne od 3 zł. sztuka.

Karnisze drewniane 80 ct

L. Dorn erger

Lwów, ul. Pańska 21.

Rodowita Angielka, rutynowa nauczycielka angielskiego

ma kilka godzin wolnych. Adresować: Eleonora Ward Krzyżowa 20. 11732

Za nadesłaniem 1 kor. markami, wysłam franco pieczętowaną kopertą, zawierającą imię, nazwisko i miejscowość, w 3 liniach po kor 1 20 hal. Poduszeczki patent w każdym kolorze po 50 hal. Wszelkie grawury na srebrze i złocie wykonuje gustownie i tanio 10405

Mieszkania z komfortem

lokalne nadające się na sklepy, biura, kawiarnie itd. od 40 do 500 koron miesięcznie na rynku grodeckim naprzeciw kościoła św. Elżbiety. — Wiadomość na miejscu Grodecka 48, 1 p. od 3—5 w Zarządzie realności. 11725

Krajowa fabryka krawatów

Z. Tokarowski Lwów, Fredry 3 sprzedaje najtaniej krawaty w najrozmaitszych kolorach i fasonach Przyjmuje również do roboty 11444

Wydawnictwo Słowa Polskiego

PIOTR de COULEVAIN

Na gałęzi

przekład z francuskiego FELICYI POPEŁAWSKIEJ. — Cena K. 1.80. —

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sztyra). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych. Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci być nie możemy. Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy. Admin. Słowa Polskiego.

Izaak Goldgeier

artyst. Zakład rytowniczy Lwów, Karola Ludwika 25 (Hotel Monopol). 11747

Na gałęzi

przekład z francuskiego FELICYI POPEŁAWSKIEJ. — Cena K. 1.80. —

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sztyra). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych. Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci być nie możemy. Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy. Admin. Słowa Polskiego.

Izaak Goldgeier

artyst. Zakład rytowniczy Lwów, Karola Ludwika 25 (Hotel Monopol). 11747

Na gałęzi

przekład z francuskiego FELICYI POPEŁAWSKIEJ. — Cena K. 1.80. —

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sztyra). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych. Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci być nie możemy. Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy. Admin. Słowa Polskiego.

I-sza Nagroda na Wystawie lekarsko-przyrodniczej i higienicznej srebrny medal c. k. Ministerium handlu

Woda chinowo-żelazawa do włosów

usuwa łupież, wzmacnia cebulki włosowe, powstrzymuje wypadanie włosów z niedokrewności pochodzące. Nadaje włosom piękny połysk, świeżość, barwę włosów utrwała i powoduje porost włosów, przez spotęgowanie czynności cebulek włosowych.

Cena 2 korony

poieca

Jan Ihnatowicz

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska 1. 25 i ul. Hetmańska 1. 6 — w Krakowie, Sukiennice 1. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza 1. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska. 10618

Drzewka, krzewy i sadzonki owocowe i ozdobne

w najlepszej jakości do sadzenia jesiennego

poieca

Julian br. Brunicki

Szkółki w Podhorcach obok Stryja.

Kto zamawiając powoła się na ogłoszenie w „Słowie Polskim“ otrzyma ładną roślinę w dodatku. 11430

Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poieca handel **W. ADAMOWICZA**

w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)
Familijska bardzo dobra zł. 1.40
Melange de Moskau w or. op. 2.50
Imperial cesarska w or. op. 3.50
Okuruchy z najl. herb. kwiat. 1.20

Grzybki litewskie białe czapeczki.

Kawa Ceylon wysmienita, franco 5 kg. 9.—

Wóz motorowy „Serpellet“

o sile 40 koni

11148

do ogrzewania naftą, znakomicie utrzymany, za cenę odpowiednią

do sprzedania.

Zgłoszenia pod adresem „W. T. 2772“ do firmy Rudolf Mosse, Wiedeń I, Seilerstätte 2.

FUTRA

DAMSKIE—MĘSKIE—PODRÓŻNE

oraz wszelkie reparacje futer i przerabianie na nowe fasony skutecznie najtaniej: Nowo otworzony Magazyn i pracownia futer 9085

W. Siehler i A. Kuźmiński

Lwów — ul. Sobieskiego 2.

BRON do polowania

i broń luksusowa wszelkiego rodzaju, dubeltówki i trzylufki najnowszej konstrukcji (bez wydrzeń, z ejektorem), broń na grubą zwierzynę, oryginalne flinty i pistolety „Browning“, 3701 amerykańskie karabiny repeterowe testyngi i flinty do strzelania do tarczy i pokojowe rewolwery itd. renomowane fabrykaty z Suhi i Lietchich pod dogodnymi

miesięcznymi splatami.

Najwyższa gwarancja za wykonanie i pewność strzału. Dostawa ocłona. Cennik broń 820 Fl. bezpłatnie i franko. Oferty spec. niezwłocz. Biał & Freund, w Wrocławiu, II.



„JODELLA“

Lahusena tran wątrobiany

Najlepszy, naskuteczniejszy, ulubiony!

Działa pobudzająco na tworzenie krwi, odświeża soki, pobudza apetyt i wzmacnia w krótkim czasie siły. Polec. godny osobom cierp. na brak krwi, osłab. osobom dorosł. jakoteż i cierp. na chorobę ang., skrofalicznym lub w rozwoju i nauce słabym dzieciom. — Cena K 3.50 i 7.—. Kurację rozpocząć można każdej chwili, gdyż płyn ten jest zawsze świeży.

Wyłącznym fabrykantem aptekarz Lahusen w Bremie.

Z powodu naśladowania, proszę uważać na obok uwidocznioną postać i nazwisko „Jodelle“. Inne wyroby, jako nieprawdziwe należy odrzucać. 11000

Świeżo do nabycia we wszystkich aptekach: we Lwowie, Jasle, Tarnopolu, Drohobyczu, Przemyślu, Tłuste, Stanisławowie, Stryju, Gródku, Brodach, Obertynie itd.

Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione!

Fajki z drzewa Bruyera.

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyera.

Gładka, błyszcząca z wygiętym odlew. z Bruyera cybuch wiśni. z usznikiem z rogu i rurką z jedwabiu, około 10 cm. długa kor. 1.50. Ta sama fajka, jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyera k. 1.60. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleźć można w moim katalogu, który rozesła się darmo i opłatnie. Do nabycia przez



HANNS KONRAD

ces. król. nadworny dostawca

Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 634

(Czechy).

Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustrowanego polskiego katalogu z przeszło tysiąc odbitkami darmo i opłatnie. 7560



Proszę się nie dać oszukać!

Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399

„Columbia“

Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakob Kahane, Lwów, ul. Sykstuska 12.

Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gatunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Moje od wielu lat znane najlepsze kuracyjne winogrona rozpoczynam wysyłkami z dniem 1. września, polecam równocześnie prawdziwe jabłka tyrolskie deserowe letnie, kosz 5 Kg. 1 zł. 50 ct., gruszek tyrolskich kaiserki, kosz 5 Kg. 1 zł. 90 ct. — wraz z opakowaniem. 11605 Polecając się łaskawym względem

Fryderyk Schleicher

Handel delikatesów — Lwów, Sykstuska 2.



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1.60

herbata Souchong „ 2.—

Souchong zbior. maj. „ 3.—

Kaysow „ 4.—

Wysiewki z herbat zł. 1.30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1.60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Otreby Makuchy

z dostawą natychmiastową i terminową po cenach bezkonkurencyjnych

dostarcza

Związek handl. Kółek rolniczych

LWÓW.

11469

Odnaczony złotym medalem w Paryżu w r. 1907.

Japoński

krem na piersi

woda na piersi



Jedynie pewnie działający i przez lekarzy zalecony środek na odzyskanie pięknego biustu. Do używania zewnętrznie, pod gwarancją nieszkodliwej, dla każdego wieku i konstytucji odpowiedniej. Zdumiewający skutek. Cena słoika albo butelki wraz z przepisem użycia k. 7. — Słoik próbnny lub butelka k. 4. — Wysyłka dyskretna za pobraniem pocztowym przez KAROLINĘ WEIL, Wiedeń XVI, Ottakringerstrasse 31. 3851

Środki antycholeryczne.

Ocet desinfekcyjny do skrapiania sal i korytarzy — cena 50 h. i 1 K.

Kadzidło antymiazmatyczne do skrapiania pokoi i poscieli — cena 50 halerzy i 1 K.

Trocizki desinfekcyjne znakomite — cena 20 h.

Mydło karbolowe do mycia rąk — 40 h.

Ocet salonyowy do skrapiania pokoi i nacierania ciela — cena 50 h. i 1 K.

Kadzidło sosnowe do rozpylania w pokojach celem otrzymania zdrowego, orzeźwiającego powietrza lasów szpilkowych — cena K 1.20.

Rozpylacze, gąbki i nacieraćki w wielkim wyborze poleca 10617

JAN

IHNATOWICZ

LWÓW: Sykstuska 25 i Hetmańska 6.

KRAKÓW: Sukiennice 20.

PRZEMYŚL: Mickiewicza 1. 11.

STANISŁAWÓW: Sapieżyńska.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

— Kraków, Rynek 18 —



— poleca — swe znakomite, przez haćciaranie i pracownię krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szybie i niedoścignione w haćciu. Żądajcie cenników. — 4921

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółkg

Portoriko prima 60 „ „ „

Ceylon wysm. 75 „ „ „

„ plantac. 90 „ „ „

„ periówka 90 „ „ „

Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1.40 et. pół kg.

Moring familijska 1.60 „ „

Kaysow dobr. 1.80 „ „

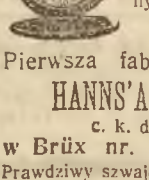
Souchong wysm. 2.— „ „

„ najlep. 2.50 „ „

Kintuk arom. 3.— „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Proszę zażądać!



bezpłatnie i franko

mój bogato ilustrowany

główny katalog z

przeszło 3.000 ilustracjami

zegarków, towarów złotych i srebrnych

i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS A KONRAD A

c. k. dost. nadw.

w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek nikłowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot pieniędzy. 5701

FORTEPIANY!

Największy wybór, najdogodniejsze warunki i najprzystępniejsze ceny w składzie

— JANA ŚLIWIŃSKIEGO —

Lwów, ul. Kopernika 16.

10792

Siatki!

do ogrodzeń dostarcza

najkorzystniej

Dom handlowy i techniczny

Jan Schumann

Lwów, Akademicka 3/67.

Warsztaty fabryczne i

reparacyjne — Maga-

zyny i ekspedycja to-

warów na prowincję.

Hala na automobile.

Pańska 23/67.

11025



STAŁY ZARÓBEK

20—30 Kor. tygodniowo

na długich maszynach do ple-

cenia „Slavia“.

Zapewniony odbiór gotowych

wyrobów.

Pojedyncza i lekka praca dla

wszystkich.

Bezpłatna nauka; na życzenie

także w domu.

Prospektów i informacji udzie-

la bezpłatnie 11405

Libal i Spka

Lwów, Kochanowskiego 39.

„Celeritas“

C. k. konces. Zakład infor-

macyjno-kredytowy, Lwów,

Kościuszki 5,

udziela najdokładniejszych in-

formacji o stosunkach kre-

dytowych różnych sfer spo-

łeczeństwa jakoteż w spra-

wach małżeńskich. Załatwia

inkassa i ściaga pretenzje wāt-

ptiwe. Obsługa dyskretna i

tańca. — Prospekty darmo.

11644

RYDZE

marynowane la w słoikach

szkianych za słoik kor. 5.

Ila w baryłkach kor. 4.—

Kiszzone kor. 3.80.—

Kompot ogodkowy ke-

ron 6.— wszystko za pacz-

kę 4 1/3—5 kg. franko po-

cztą za zaliczką. Grzybki i

suszone, prawdziwe kar-

packie za kilo loko tu

kor. 7—8.

poieca

KELLNERA

dom wysyłkowy produktów

krajowych w Kosowie.

JOZEF SCHUSTER

przeniósł

swoj znany skład i pracownię

kolder i materaców z ul. Ko-

pernika na ul. 3 Maja 1.5 pod

firmą Schuster i Toczyski.

Pozostałe kołdry i materace

sprowadzamy po cenach zna-

cznie niższych przeto poleca-

my kołdry po kor. 4, 7, 10,

12, 14, 16, jedwabne atlasowe

od kor. 22, 25, 30, 40 i wyżej.

Materace czyste wiosenne od

kor. 25, 30, 35, 40 do k. 70

za 3 poduszki. Łóżka uniwer-

sale po kor. 24, 33, 38, 40. —

Łóżka mosiężne, żelazne i

dziecinne od najtańszych. —

Kompletne sypialnie, jadalnie,

salony itd. Na ul. Kopernika

nie mamy żadnej pracowni i

prosimy adresować tylko

ul. 3-go Maja liczba 5

Józef Schuster

i Kazimierz Toczyski.

10469

Wzrząd pasieki A. KRAIN-

SKIEGO w Jezierzanach

ad Czortków wysyła w 5-cio

kilowych blaszankach, wszy-

stko opłatnie, — prawdziwy

miod lipcowy w cenie 6 kor.

50 hal., a wybory miod lip-